DZIŚ PO STRONIE SENIORA
ILE KASY MOŻE ZABRAĆ KOMORNIK?
SĄ LIMITY, JAKĄ KWOTĘ MUSI ZOSTAWIĆ SENIOROWI - Str. 10 - 11

Nr ISSN 0137-9259
Nr indeksu 350370

www.nowosci.com.pl

Nr 246 (17140) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

59 lat

Czwartek, 22.10.2026

Spółdzielcze boisko w Toruniu zyska nowe oblicze
Projekt odnowienia boiska na Koniuchach zebrał największą liczbę głosów wśród wszystkich propozycji z okręgu Chełmińskie. – Str. 3

Kara za wyzwiska i atak na policjantów
53-letni, agresywny mieszkaniec bloku na długo zapamięta interwencję policjantów. – Str. 5

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Afera Collegium Humanum

To z powodu Grzegorza G. z Torunia proces został odroczony

Na przeszkodzie stanął brak dowodu doręczenia wezwania i aktu oskarżenia byłemu rektorowi Akademii Jagiellońskiej w Toruniu. – Str. 3

Na naszych stronach

Przedszkola pustoszeją, podstawówki jeszcze nie

We wrześniu 2025 roku do przedszkoli w województwie uczęszczało 52 572 dzieci, o 3040 mniej niż rok wcześniej. – Str. 6

Radni na półmetku. Kto był bardzo aktywny, a kto trochę mniej
Dotąd Rada Miasta Torunia IX kadencji obradowała 32 razy Str. 5

Nowy chlebomat
W środę w Toruniu zaczął działać kolejny chlebomat. Na osiedlu Jar uruchomiła go łysomicka piekarnia Jóka. Str. 4

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Ludzie i zwierzęta

Dramat w toruńskim schronisku. Więcej kotów tu się nie zmieści

justyna Wojciechowska-Narloch

Toruńskie Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w dramatycznym apelu poinformowało, że nie jest w stanie przyjąć już więcej kotów. Sprawa wciąż rosnącej kociej populacji staje się coraz większym problemem. Ratunek jest jeden: kastracja.

Agnieszka Szarecka, kierowniczka przytuliska przy ul. Przybyszewskiego poinformowała, że obecnie mają pod opieką ponad 350 kotów, z czego około setki przebywa w domach tymczasowych.

- Pozostałe są u nas. Zgodnie z przepisami, powierzchnia, którą mamy wystarcza dla 246 kotów. Nie możemy przyjąć ich więcej - mówi kierowniczka. - Sytuacja jest poważna, bo po pandemii, kiedy zamknięci w domach ludzie brali sobie kotki i ich nie kastrowali, populacja staje się coraz większa. To już trochę wymyka się spod kontroli. Podobnie jest w innych schroniskach w Polsce.

Niekontrolowane rozmnażanie zwierząt przez ich właścicieli to problem od lat. Ludzie nie chcą wydawać pieniędzy na kastrację wychodzących kotek, albo są takim zabiegom przeciwni uważając, że choć jeden miot musi się urodzić.

- Ludzie nie mają świadomości, że z jednej kotki, jej kolejnych szybko dorastających miotów i następnych pokoleń może w stosunkowo krótkim czasie zrobić się nawet setka osobników - dodaje Agnieszka Szarecka. - Kotki żyjące w domach, w odróżnieniu od dzikich, mają liczne mioty, bo mają stały dostęp do jedzenia.

Podkreśla też, że powiększanie schroniskowej kociarni nie jest rozwiązaniem problemu. Tym są jedynie kastracje nie tylko środowiskowych kotów, ale również tych domowych.

Urząd Miasta Torunia, który finansuje schronisko, zaznacza, że zgodnie ze standardami opieki nad zwierzętami, do schronisk nie powinny trafiać koty wolno żyjące, które powinny pozostać w miejscu swojego dotychczasowego bytowania. Odstępstwo stosowane jest w przypadku, kiedy zwierzę wymaga pomocy weterynaryjnej, a jego pozostawienie bez opieki stanowić będzie realne zagrożenie dla jego zdrowia lub życia.

Sytuacja przejściowa

- Toruńskie schronisko nadal będzie udzielać pomocy wszystkim wymagającym opieki zwierzętom, a wprowadzenie ograniczenia dotyczą wyłącznie kotów, których stan zdrowia nie uzasadnia konieczności zapewnienia im opieki w schronisku - mówi Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta Torunia. - To rozwiązanie ma charakter tymczasowy i ma przede wszystkim na celu zapewnienie właściwych warunków przetrzymywania przebywających tam zwierząt, w tym ograniczania możliwości rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych. Stan populacji kotów przebywających w schronisku będzie na bieżąco monitorowany i w przypadku zmniejszenia się liczby zwierząt w wyniku przekazania do adopcji i czy do opieki poza schroniskiem w ramach domów tymczasowych, przyjęcia zostaną wznowione.

Ważne w przekazie płynącym z Urzędu Miasta Torunia jest też to, że rozważane jest zwiększenie od początku przyszłego roku zatrudnienia w schronisku dodatkowych pracowników zajmujących się opieką nad bezdomnymi kotami.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Przytulisko przy ul. Przybyszewskiego w Toruniu obecnie ma pod opieką ponad 350 kotów

Sytuacja w schronisku poruszyła wiele osób, w tym Anetę Wierzbowską, radną Rady Miasta Torunia (Koalicja Obywatelska). Ta wystąpiła z interpelacją do prezydenta miasta wnioskując między innymi o zwiększenie środków na sterylizację i kastrację kotów.

- Przedstawiłam propozycję podpisania umowy z kilkoma gabinetami weterynaryjnymi w Toruniu, do których bezpośrednio miałyby trafiać koty na kastrację oraz sterylizację. Dodatkowe wsparcie ze strony gabinetów z pewnością przyczyniłoby się do skuteczniejszego ograniczania populacji. Takie rozwiązanie stosowane jest w wielu gminach w Polsce - wyjaśnia Aneta Wierzbowska. - Najbardziej efektywne rozwiązanie to więcej odłowień i to zadanie powinno leżeć po stronie schroniska lub wyznaczonych osób oraz więcej przeprowadzanych kastracji i sterylizacji. Tylko wtedy będziemy w stanie zapanować nad rozrastającą się populacją kotów w mieście.

Koty mi towarzyszą

A jak radna chce przekonać prezydenta i pozostałych członków Rady Miasta Torunia do zmian?

- Jestem jeszcze przed rozmową z panem prezydentem, ale jestem przekonana, że jako przyjaciel zwierząt, a z pewnością nim jest, zrozumie skalę problemu i konieczność udzielenia większego wsparcia zwierzakom. Mam na myśli wsparcie finansowe na zabiegi kastracji i sterylizacji oraz wprowadzenie rozwiązań koniecznych dla poprawy dobrostanu kotów - tłumaczy Aneta Wierzbowska. - Wśród radnych miłośników zwierząt też nie brakuje, a z pewnością nie brakuje ich wśród radnych Koalicji Obywatelskiej. Koty zawsze mi towarzyszyły, a te które do mnie trafiały, pochodziły właśnie z ulicy. Obecnie mam dwa.

©℗

eprasa.pl def423775a

POLECAMY

JUTRO: To była przerażająca cisza - gęsi nie krzyczały SOBOTA: Modne wiązanki na groby

22.10.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Filip, Kordian, Marek, Józefina
Telefon alarmowy: 112

NOWOŚCI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Waldemar Piórkowski

www.nowosci.com.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grudziądzka 46-48, 87-100 Toruń,
redakcja@nowosci.com.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz

Justyna Wojciechowska-Narloch:
Ludzie kotom zgotowali ten los...

zastępca redaktor naczelnej

Sprawy zwierząt są mi bliskie od zawsze. Zawodowo zajmuję się nimi od początku, czyli niemal trzy dekady. I oczywiście dziś jest znacznie lepiej niż pod koniec lat 90-tych, kiedy w życie wchodziła Ustawa o ochronie praw zwierząt. Ludzie są bardziej świadomi i wrażliwi na ich krzywdę. Ale niestety, nie są bardziej odpowiedzialni.

Zastanawiam się czy nasi Czytelnicy wiedzą, że pod bramę toruńskiego schroniska wciąż podrzucane są zwierzęta – głównie kocięta w kartonach, czasem w workach. Ludzie w ten sposób pozbywają się miotów, których nie planowali, nie chcieli i nie mają pojęcia co z nimi zrobić. A skąd te mioty? Rodzą je domowe wychodzące kotki, które nie zostały poddane kastracji. Ich właściciele nie zdecydowali się na taki zabieg ze względu na koszty (zależnie od gabinetu 300-500 zł) lub z przekonania – uważają bowiem, że każda kotka powinna mieć potomstwo chociaż raz w życiu.

Ci właściciele czasem podejmują trud poszukiwania na własną rękę domów dla kociąt, które urodziły ich kotki. Dają ogłoszenia w mediach społecznościowych, rozpuszczają wici wśród znajomych. I bywa, że się to udaje. Ale to wcale nie taki piękny scenariusz. Agnieszka Szarecka, kierowniczka Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu uświadomiła mi, że takie „domowe" adopcje pozbawiają szans na nowe domy koty z przytuliska.

- Ludzi gotowych przyjąć koty jest ograniczona liczba. Jeśli wzięli już zwierzaka od kogoś, to nie wezmą go od nas - powiedziała. I trudno się z tym nie zgodzić.

Jak to wszystko można spuentować? Ludzie! Bądźcie odpowiedzialni. Jeśli kochacie swoje koty, kastrujcie je!

©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nowości Dziennik Toruński"

tel. 56 451 91 04
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

POGODA

dziś
12°C/10°C

jutro
17°C/10°C

ROZMOWA

Młodym ludziom brakuje wartości, poczucia sensu, autorytetów i granic

Mir Suchodolska (PAP)

Rodzice boją się zajrzeć do telefonu dziecka, choć może ono doświadczać przemocy albo krzywdzić innych - mówi Daniel Dziewit, terapeuta uzależnień.

FOT. BARTOSZ FRYDRYCH

Daniel Dziewit: - Granice pokazują dziecku, że dorosły interesuje się jego życiem i nie zostawi go samego z trudnymi decyzjami.

Po doniesieniach o przemocy w szkołach pojawiają się kolejne groźby publikowane przez nastolatków. Czy młodzi ludzie inspirują się nawzajem?

Naśladownictwo jest stare jak świat. Trudno przypuszczać, żeby rodzic powiedział dziecku: „weź nóż do szkoły" albo „napisz w mediach społecznościowych, że zrobisz komuś krzywdę". Takie inspiracje przychodzą z sieci – tam młody człowiek spotyka ludzi, o których jego rodzice nie mają pojęcia, i może zostać przez nich nakłoniony do różnych zachowań.

Kilka lat temu w moim gabinecie usiedli rodzice piętnastolatka. Rozmowę rozpoczęli od pytania: „czy my jesteśmy złymi rodzicami?". Okazało się, że ustalili PIN do telefonu syna i zajrzeli do środka. Mieli poczucie winy, że naruszyli jego prywatność.

Zapytałem, co znaleźli. Chłopiec nagrał siebie w intymnej sytuacji, zmontował film i wysłał go obcym ludziom przez Discord. Z korespondencji wynikało, że to oni go do tego nakłonili. Rodzice odkryli coś, co mogło wskazywać na zagrożenie dla ich dziecka, ale najbardziej zajmowało ich pytanie, czy wolno im było zajrzeć do telefonu.

A pan co im odpowiedział?

Zapytałem: „dlaczego uważacie państwo, że jesteście złymi rodzicami?". Przecież ustalili coś ważnego dla bezpieczeństwa i zdrowia psychicznego syna. To nie była sytuacja, którą można było sprowadzić do nadmiernego korzystania z gier czy mediów społecznościowych. W mojej ocenie wymagała przyjrzenia się temu, co dzieje się z chłopcem, być może także diagnozy psychiatrycznej.

Prawo do prywatności, również korespondencji, jest oczywiście ważne. Ale musimy rozmawiać także o obowiązku chronienia dziecka. Jeżeli rodzic nie wie, jakie wiadomości do niego przychodzą i co ono samo wysyła w świat, może nie dostrzec zagrożenia.

W domu dziecko jest spokojne, siedzi przy komputerze, nie wraca przynajmniej wiem, gdzie jest.

I wydaje mu się, że nic złego się nie wydarzy. Że to tylko niewinne filmiki, że jego dziecko nikt do niczego nie zwerbuje, a kontrola rodzicielska świetnie działa. To nie zawsze wynika z wygody czy z tego, że dorosłemu nie chce się interesować – czasem naprawdę jest przekonany, że jego rodziny problem nie dotyczy.

Tymczasem dziecko może być aktywne na forum ekstremistycznym albo uczestniczyć w grupie, która krzywdzi innych. Sam fakt, że siedzi w swoim pokoju, nie mówi nam, z kim ma kontakt i co za chwilę może się wydarzyć.

Jestem zdecydowanie za tym, żeby rodzice interesowali się także interakcjami: wiadomościami, rozmowami, grupami. Urządzenie wręczone dziecku w prezencie nie zwalnia dorosłego z odpowiedzialności za jego bezpieczeństwo.

Czego, pana zdaniem, brakuje młodym ludziom poza ekranem?

Ruchu, wysiłku fizycznego, wymagań, podniesionej poprzeczki. Jak i docenienia w realnym świecie. Żeby ktoś powiedział: „lubię cię", „doceniam to, co zrobiłeś". „Pojechałeś na zawody? Pięknie. Nawet jeśli nie zająłeś miejsca na podium, podjąłeś wysiłek".

Ekran jest atrakcyjny, daje wiele emocji. Tymczasem młody człowiek potrzebuje także powodów, żeby wyjść z domu, zaangażować się, zrobić coś dla innych. A zdarza się, że ludzie, którzy robią coś dobrego i mogliby stać się autorytetami, są w sieci miażdżeni hejtem, zazdrością, zawiścią. Nie chodzi mi o powiedzenie, że dzieci są złe albo głupie, a wszyscy dorośli zawiedli. Chodzi o powrót do podstaw: zainteresowania dzieckiem, stawiania mu granic, wymagań i szacunku dla drugiego człowieka.

Czego brakuje młodemu człowiekowi, który szuka uznania w grupie fascynującej się zabijaniem?

Moim zdaniem brakuje mu także wartości, poczucia sensu, autorytetów i granic. Potrzebuje drogowskazów: co jest dobre, co jest krzywdą, dlaczego życie drugiego człowieka zasługuje na szacunek. Jeżeli słyszy od dorosłych, że wszyscy są głupi, zakłamani albo nic niewarci, to na kim ma się oprzeć? Samo powiedzenie „myśl samodzielnie" nie wystarczy, żeby nastolatek potrafił ocenić wszystko, co podsuwa mu internet.

Autorytetem może być rodzic, nauczyciel, trener – ktoś, kto ma dla niego czas, dotrzymuje słowa i sam przestrzega zasad, których wymaga. Granice pokazują dziecku, że dorosły interesuje się jego życiem i nie zostawi go samego z trudnymi decyzjami. ©℗

eprasa.pl def423775a

PRZEKRĘTY W COLLEGIUM HUMANUM

Z powodu Grzegorza G. z Torunia proces odroczono

Justyna Wojciechowska-Narloch

15 października miał zacząć się w Warszawie wyczekiwany proces sądowy w sprawie przekrętów w Collegium Humanum. Nie ruszył - z powodu profesora Grzegorza G., z Torunia, oskarżonego łapówkarstwo.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Grzegorz G. miał 15 października zasiąść na ławie oskarżonych

Sam prokurator 15 października wniósł do sądu o odroczenie terminu rozprawy. Na przeszkodzie stanęły kwestie proceduralne, a konkretnie - brak dowodu doręczenia wezwania i aktu oskarżenia byłemu rektorowi Akademii Jagiellońskiej w Toruniu, Grzegorzowi G. Przypomnijmy, że jego sprawę połączono z głównym procesem po tym, jak wycofał zgodę na dobrowolne poddanie się karze. Prokuratura podkreśla jednak, że dysponują bardzo twardym materiałem dowodowym.

- To są zabezpieczone nośniki danych, zapisy systemów komputerowych, maile. To są również rozmowy z kontroli operacyjnej, która została odtajniona – wyliczał dziennikarzom prok. Piotr Żak ze śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej.

Kolejne podejście do rozpoczęcia procesu będzie w grudniu

Profesor Grzegorz G. z Torunia oskarżony jest o wręczanie przez kilka lat łapówek członkowi Polskiej Komisji Akredytacyjnej w zamian za korzystne dla akademii Jagiellońskiej w Toruniu decyzje. Chodziło między innymi o możliwość otwierania kierunków studiów mimo braku spełnienia wszystkich wymogów ku temu. Od 2018 roku toruński profesor tych łapówek miał wręczyć łącznie dziewięćdziesiąt tysięcy złotych.

Profesor G. to nie tylko założyciel tej niepublicznej uczelni w Toruniu, ale także były radny PiS i dwukrotny kandydat na prezydenta miasta z tej listy. Zawodowo natomiast - prawnik i adwokat.

- Sąd postanowił odroczyć rozprawę do dnia 3 grudnia 2026 roku. (...) Zamykam rozprawę - tyle ogłosił sędzia Dariusz Łubowski 15 października w stolicy.

Oczywiście, do tego czasu po pierwsze dopełnione muszą zostać obowiązki proceduralne wobec profesora G. z Torunia. Inaczej Sąd Okręgowy w stolicy z procesem znów nie ruszy.

O co chodzi w całej aferze z Collegium Humanum? Ta warszawska uczelnia miała działać jako swoista „fabryka dyplomów". Za opłatą miały być tam wydawane fikcyjne dyplomy licencjackie, magisterskie oraz MBA otwierające drogę do rad nadzorczych spółek państwowych, bez konieczności udziału w zajęciach czy egzaminach. Śledztwo Prokuratury Krajowej miało ujawnić również pranie pieniędzy oraz nielegalną legalizację pobytu cudzoziemców na podstawie lewych zaświadczeń o studiach.

Według śledczych, dokumentowanie fikcyjnych studiów oraz wydawanie nierzetelnych świadectw było możliwe dzięki współudziałowi rektora Pawła Cz., pracowników uczelni oraz innych osób, w tym pełniących funkcje publiczne w instytucjach państwowych i samorządowych.

Maksymalny wymiar kary, który może być wymierzony oskarżonym w sprawie Collegium Humanum, to 10 lat pozbawienia wolności.

Procesu sądowego uniknęło 6 osób, które dobrowolnie poddało się karze. W tym gronie mógł być też prof. Grzegorz G. z Toruniu. On najpierw chciał takiej dobrowolnej kary, ale ostatecznie - w sierpniu br. - jego adwokat ten wniosek wycofał.

Śledztwa to nie koniec! Łącznie 403 zarzuty dla 82 podejrzanych

Śledztwo dotyczące Collegium Humanum cały czas jeszcze trwa. Proces, który miał ruszyć 15 października, jest pierwszym z zaplanowanych, z tzw. pierwszego aktu oskarżenia.

W ostatnich dniach Prokuratura Krajowa przedstawiła 15 zarzutów czterem kolejnym podejrzanym.. Dotychczas w całej sprawie 82 podejrzanym przedstawiono łącznie 403 zarzuty©℗

REKREACJA

Boisko na Koniuchach zyska nowe życie. Co z innymi obiektami?

Daniel Ludwiński

Projekt odnowienia boiska na Koniuchach zebrał największą liczbę głosów wśród wszystkich propozycji z okręgu Chełmińskie, które zgłoszono do budżetu obywatelskiego na 2027 rok. Terenem zarządza Spółdzielnia Mieszkaniowa "Kopernik" i tu wraca temat stanu innych boisk będących pod opieką spółdzielni.

FOT. DANIEL LUDWIŃSKI

Boisko między Mohna, Harcerską i Kaliskiego zyska nowe oblicze

„Odtworzenie boiska osiedlowego w rejonie ulic Mohna-Kaliskiego-Harcerska" - koszt realizacji projektu pod taką nazwą wyceniono na 300 tysięcy złotych, a na jego poparcie w budżecie obywatelskim zdecydowały się 384 osoby. Boisko zdecydowanie wymaga odnowienia - powstało jeszcze w latach 90., a więc w erze, gdy nie śniło się jeszcze o orlikach, i szczególnie w tamtej dekadzie cieszyło się bardzo dużą popularnością.

Zachwycający winobluszcz na ogrodzeniu

Dziś jego stan raczej nie zachęca do gry. W bramkach próżno szukać siatek, a przed nimi da się znaleźć głębokie dziury w nawierzchni, która częściowo zarosła dziką trawą - gdyby ktoś grając w piłkę nie zauważył tych nierówności, ryzykowałby poważną kontuzją. Jeśli coś w boisku może się podobać, to zachwycający winobluszcz, który gęsto porasta jego ogrodzenie.

- Koszt kompleksowej modernizacji jest bardzo duży. W budżecie spółdzielni nie możemy sobie pozwolić na to, żeby często wykonywać takie rzeczy, więc nie zgadzam się z twierdzeniem, że nasze boiska są zaniedbane. Staramy się je utrzymywać w jak najlepszym stanie technicznym. Boisko przy Mohna było zaprojektowane z naturalną nawierzchnią i tak funkcjonowało od początku. W pewnym momencie pojawiły się oczekiwania, żeby tę nawierzchnię wymienić, ale inni byli temu przeciwni, bo obawiali się, że zmiana nawierzchni zwiększy intensywność wykorzystania tego boiska, co będzie uciążliwe dla okolicznych mieszkańców - mówi Marek Żółtowski, prezes SM "Kopernik" zarządzającej terenem, na którym znajduje się osiedlowe boisko.

Na Rusa nadal parking zamiast boiska

Na nowe życie cały czas czeka za to inne boisko na terenie SM "Kopernik" - koszykarskie, które znajduje się przy ulicy Rusa. Tu nawierzchnia jest również bardzo nierówna, pełna dziur, a w obręczach koszy próżno szukać siatek. Rozegranie meczu nawet w takich warunkach jest jednak praktycznie niemożliwe, gdyż na boisku regularnie parkują samochody. Propozycja remontu boiska także została zgłoszona do budżetu obywatelskiego - zebrała 171 głosów, co nie wystarczyło do realizacji projektu.

- W przypadku boiska przy Rusa problem jest bardziej złożony i są różne spojrzenia dotyczące wykorzystania go przez mieszkańców. Kilka lat temu zrobiliśmy wśród nich ankietę, żeby sprawdzić, czy idea zmiany nawierzchni wychodzi naprzeciw ich oczekiwaniom i wówczas ta ankieta upadła, bo większość była przeciw. Od tamtej pory trochę czasu minęło, zmieniła się widocznie trochę ocena, a może też wymienili się mieszkańcy - mówi prezes Żółtowski.

Boisk na terenach administrowanych przez SM "Kopernik" jest więcej - większość z nich powstała jeszcze w czasach PRL bądź w latach 90. Tuż przy wspomnianym boisku piłkarskim w rejonie ulic Mohna i Harcerskiej znajduje się jeszcze boisko do koszykówki - tu stan nawierzchni jest dużo lepszy, ale i w tym przypadku pojawiły się głosy, że obręcze koszy pozbawione są siatek.

- Nie przypominam sobie, żeby były tu jakieś inicjatywy ze strony mieszkańców. Boisko jest położone bardzo blisko okien budynku, który do niego bezpośrednio przylega, więc w zasadzie to jego mieszkańcy będą mieli decydujący głos. Jest to taka delikatna sprawa - jeśli coś zmienimy, to będzie ryzyko, że teren będzie po prostu częściej użytkowany i stworzy to mieszkańcom dodatkowe uciążliwości - kończy Marek Żółtowski.

©℗

eprasa.pl def423775a

WSPOMNIENIE

Zmarł Andrzej Piwoński - legenda toruńskiego sportu szkolnego

Marek Nienartowicz

Zmarł Andrzej Piwoński. Znał go niemal każdy fan koszykówki w mieście, w prowadzonej przez niego lidze koszykówki szkół średnich zaczynało przygodę wielu koszykarzy Twardych Pierników i kilku późniejszych reprezentantów Polski.

W latach 90. ubiegłego wieku na pomysł utworzenia regularnych rozgrywek ligowych dla szkół wpadł właśnie Andrzej Piwoński, nauczyciel wychowania fizycznego w IV Liceum Ogólnokształcącym. Pierwszy system trwających osiem miesięcy eliminacji rozegrany został w 1994 roku.

- Staramy się robić zawody jak najlepiej. Przede wszystkim młodzież ma być zadowolona. Nasza liga była wówczas ewenementem w skali kraju. Zainteresowanie koszykówką w mieście było ogromne, także dzięki ekstraklasowemu zespołowi AZS Elany. W Toruniu pojawili się wówczas pierwsi koszykarze z USA, w telewizji publicznej mogliśmy oglądać mecze NBA - wspominał po latach Andrzej Piwoński na naszych łamach.

Andrzej Piwoński był jednym z najbardziej cenionych nauczycieli wychowania-fizycznego w Toruniu, działał też w prezydenckiej radzie do spraw sportu. W 2020 roku został nagrodzony przez prezydenta Michała Zaleskiego za wieloletnią działalność w sporcie.©℗

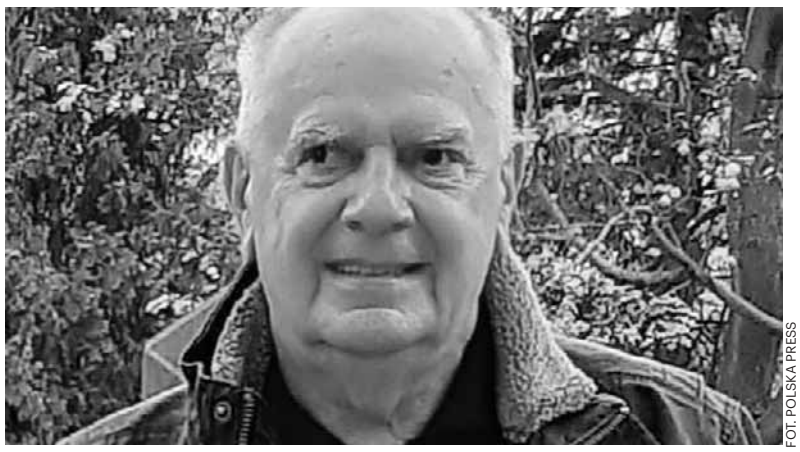

FOT. POLSKA PRESS

To Andrzej Piwoński wpadł na pomysł szkolnej ligi koszykówki

SAMORZĄD

Radni na półmetku. Kto był aktywny, a kto mniej?

Marek Nienartowicz

Jesteśmy bardzo blisko połowy kadencji samorządu 2024-2029. W związku z tym przyjrzeliśmy się aktywności radnych zasiadających w obecnej Radzie Miasta Torunia.

Stwierdzić można, że Rada Miasta Torunia jest na półmetku IX kadencji, czyli tej na lata 2024-2029. Jej skład ustalony został w wyborach, które odbyły się 7 kwietnia 2024 roku. Na pierwszej sesji Rada Miasta Torunia IX kadencji zebrała się miesiąc później - 7 maja 2024 roku.

W Radzie Miasta Torunia IX kadencji, na lata 2024-2029, zasiada 25 osób. Większość w niej ma Koalicja Obywatelska. Do klubu KO należy 15 radnych. W klubie Prawa i Sprawiedliwości jest ich sześcioro, a w klubie Wspólny Toruń - czterech.

Kto byl na wszystkich sesjach?

Dotąd (stan na 20 października 2026 roku) Rada Miasta Torunia IX kadencji obradowała podczas 32 sesji. Z danych Biura Rady Miasta Torunia wynika, że na wszystkich jej posiedzeniach obecni byli, czyli 100-procentową frekwencję w tym aspekcie mają: Katarzyna Chłopecka (PiS), Magdalena Cynk-Mikołajewska (KO), Piotr Drążek (KO), Michał Jakubaszek, Wojciech Klabun (Obaj PIS), Marek Krupecki, Piotr Lenkiewicz, Michał Rzymyszkiewicz, Dominika Walichniewicz, Łukasz Walkusz i Aneta Wierzbowska (wszyscy KO).

FOT.GRZEGORZ OLKOWSKI

Do półmetka kadencji 2024-2029 Rada Miasta Torunia obradowała podczas 32 sesji

Najwięcej sesji - po cztery - opuścili: Edyta Macieja-Morzuch i Jakub Hartwich (oboje KO).

Łącznie, podczas 32 sesji Rada Miasta podjęła: 535 uchwał, 23 stanowiska, 3 apele, oświadczenie, 36 obwieszczeń w sprawie ogłoszenia tekstów jednolitych uchwał.

Którzy radni mieli najlepszą frekwencję podczas sesyjnych głosowań? Z danych Biura RMT wynika, że w połowie kadencji najwyższą frekwencję zanotował Michał Rzymyszkiewicz (KO) - 100 procent, 0 opuszczonych głosowań, najniższą natomiast ma Wojciech Klabun - 75 procent, opuścił 170 głosowań.

Radni spotykają się także na posiedzeniach komisji RMT. W radzie obecnej kadencji funkcjonuje siedem "zwykłych" oraz trzy doraźne. Frekwencja radnych ma posiedzeniach komisji wygląda następująco:
0 nieobecności, czyli 100 procent frekwencji mają Piotr Drążek, Piotr Lenkiewicz, Michał Rzymyszkiewicz i Michał Wojtczak (wszyscy KO), 15 opuszczonych posiedzeń komisji ma Wojciech Klabun (PiS).

Kto pytał najwięcej, a kto najmniej?

W ramach swej działalności radni mogą także składać wniosków, zapytania i interpelacje. Z danych Biura RMT wynika, że najwięcej wniosków, zapytań i interpelacji złożył Piotr Lenkiewicz (KO) - 368, najmniej wniosków, zapytań i interpelacji złożył Jan Ząbik (Wspólny Toruń) - 0.©℗

ROCZNICA

Pamięci ofiar niemieckich zbrodni w Toruniu - zwiedzanie i uroczystość

Marek Nienartowicz

W ramach upamiętnienia ofiar niemieckich mordów na Polakach jesienią 1939 roku w niedzielę 25 października odbędzie się zwiedzanie Fortu VII w Toruniu oraz tradycyjna, coroczna uroczystość na Barbarce.

Zaplanowane na niedzielę 25 października zwiedzanie Fortu VII organizowane jest w ramach akcji "Patriotyczna Jesień na Barbarce 2026". Jej cel to przypomnienie o historii naszego regionu, miejscach pamięci oraz ofiarach Niemieckiej Zbrodni Pomorskiej 1939 roku.

Na wyjątkowy spacer historyczny po Forcie VII zapraszają Stowarzyszenie TILIA, Miasto Toruń oraz Szkoła Leśna na Barbarce. Przewodnikiem podczas niego będzie Marcin Orłowski, pasjonat i znawca historii Torunia.

- Po wkroczeniu Niemców do Torunia na początku września 1939 roku i rozpoczęciu przez nich okupacji miasta, Fort VII stał się więzieniem dla tysięcy osób. Był miejscem sadystycznych przesłuchań. Tu w sposób straszliwy znęcano się nad mieszkańcami Torunia i licznych okolicznych miejscowości. Pobyt w Forcie VII był dla setek osób ostatnim etapem życia, przed wywiezieniem ich na Barbarkę, gdzie zostały rozstrzelane i pochowane w bezimiennych grobach - mówi Marcin Orłowski.

Podczas spaceru opowie on o tajemnicach, które kryją mury jednego z najbardziej niezwykłych obiektów Twierdzy Toruń. Przedstawi rolę, jaką pełnił Fort VII przed II wojną światową. Wyjaśni, dlaczego stał się on miejscem tragicznych wydarzeń jesieni 1939 roku.

Zaplanowane zostały dwie tury zwiedzania Fortu VII - o godzinach 9 i 13. Spacer potrwa około trzech godzin. Miejscem zbiórki jego uczestników będzie łuk ulicy Polnej i Szosy Okrężnej.

Udział w zwiedzaniu Fortu VII jest bezpłatny, ale liczba uczestników - ograniczona. Zapisy na spacer prowadzone są przez formularze Google: Uczestnicy spaceru powinni ubrać wygodne, solidne obuwie oraz ubranie, którego nie będzie szkoda pobrudzić. Trzeba zaopatrzyć się w latarkę. Zwiedzanie obejmuje historyczne przestrzenie Fortu VII, dlatego warto przygotować się na terenowe warunki. Osoby niepełnoletnie mogą uczestniczyć w spacerze wyłącznie pod opieką osób dorosłych.

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Uroczystości organizowane są przy Pomniku Pamięci Ofiar Barbarki

Na niedzielę 25 października zaplanowano także uroczystość na Barbarce, upamiętniającą wspomniane rozstrzeliwanie Polaków przez Niemców z jesieni 1939 roku. Przy Pomniku Pamięci Ofiar Barbarki stojącym w miejscu kaźni o godzinie 13 zostanie odprawiona msza święta. Po niej z programem patriotycznym wystąpi orkiestra wojskowa.

Pomnik Pamięci Ofiar Barbarki autorstwa Mariana Molendy został odsłonięty w 2009 roku. To rzeźba przedstawiająca klęczącego mężczyznę, mającego spuszczoną głowę, skrępowane na plecach ręce i przestrzeloną pierś. Na boku cokołu pomnika wykuto imiona i nazwiska ustalonych dotąd ofiar zbrodni na Barbarce.
©℗

eprasa.pl def423775a

WYROK

Kara za wyzwiska i atak na policjantów

Małgorzata Oberlan

53-letni, agresywny mieszkaniec bloku na długo zapamięta interwencję policjantów z tego roku. Nocą musieli się fatygować kilka razy, ale ich nie wpuszczał. Za dnia wszystkich zwyzywał, a jednego kopnął w krocze. Sąd Rejonowy w Toruniu skazał go 2 lata prac społecznych i po kieszeni!

FOT. POLICJA

53-letni rencista zapłaci za wyzwiska i kopnięcie w krocze

Ten mieszkaniec bloku ma 53 lata, jest rencistą, kawalerem i mieszka sobie u mamusi. Był już karany m.in. za pijaną jazdę samochodem. Z alkoholem ma problem poważny, dając się we znaki otoczeniu. Między innymi - sąsiadce z bloku. Za nocne hałasy natomiast i awantury był karany wyrokiem nakazowym za wykroczenia. Ile razy z tego powodu interweniowała u niego policja i ile skarg na niego słyszał dzielnicowy - trudno zliczyć.

23 stycznia 2026 roku, kilka minut po godzinie 1.00 w nocy, jedna z lokatorek po raz pierwszy wezwała na miejsce funkcjonariuszy policji z uwagi na zakłócanie ciszy nocnej przez sąsiada. Nie tylko głośno słuchał muzyki, ale awanturował się, rzucał przedmiotami w podłogę, trzaskał drzwiami i krzyczał do sąsiadki, że ją zabije.

-Pomimo podjętej przez policję interwencji, drzwi do mieszkania pozostawały zamknięte. O godzinie 1.09 i 1.44, kobieta ponownie wzywała na miejsce funkcjonariuszy. Hałas dochodzący z mieszkania sąsiada w dalszym ciągu zakłócał spoczynek. Ten nadal nie otwierał drzwi do mieszkania, a hałas słyszalny był na klatce schodowej. Dźwięki dochodzące ustawały tylko chwilowo, gdy funkcjonariusze podejmowali próbę dostania się do zajmowanego przez niego mieszkania - ustalił sąd.

25 stycznia br. - za dnia - komendant wysłał do tego bloku policjantów ponownie. Aż pięciu! Cel mieli jeden: dostać się do środka i zatrzymać agresora. Łatwo im nie poszło. Kwadrans przed godziną 12.00 policjanci, bez mundurów, ale z legitymacjami służbowymi, pojawili się na miejscu. Przyjechali w dwóch grupach. Tym razem drzwi do mieszkania wreszcie zostały im otwarte - po kilkukrotnych wezwaniach do tego otworzyła je policjantom matka rencisty.

On sam natomiast, prawie goły, leżał sobie na kanapie pod kocykiem w pokoju. Jeszcze „nie odparował" - w samo południe miał ponad 1,5 promila alkoholu. Wszyscy przybyli policjanci wylegitymowali się i wskazali, że podstawą interwencji oraz zatrzymania są groźby karalne kierowane pod adresem sąsiadki.

Wizja zatrzymania u pijanego rencisty wywołała atak agresji. Wszystkich funkcjonariuszy wulgarnie wyzywał i wymachiwał pięściami.

- Nie reagował na polecenia, nie chciał się ubrać, ani wstać z łóżka. Został poinformowany o możliwości użycia środków przymusu bezpośredniego- ustalił sąd.

Gdy jeden z policjantów zamierzał to uczynić, 53-latek kopnął go w krocze. Wtedy dopiero kolejny okazał się skuteczny: użył gazu pieprzowego, chwytów obezwładniających i założył agresorowi kajdanki. Mimo tego jednak ten dalej „stawiał czynny i bierny opór". Ostatecznie jednak został zatrzymany i wyprowadzony.

Rencista za wszystko musiał odpowiedzieć karnie. Sąd Rejonowy w Toruniu uznał go za winnego zarówno grożenia śmiercią sąsiadce, jak i znieważenia policjantów oraz naruszenia nietykalności jednego z nich - na służbie, w trakcie wykonywania obowiązków służbowych. Sędzia Jędrzej Czerwiński skazał rencistę łącznie na 2 lata prac społecznych. Agresor dostał też na 3 lata zakaz zbliżania się do sąsiadki i nakaz powstrzymania się od nadużywania alkoholu. Pokrzywdzonym ma zapłacić częściowe zadośćuczynienia. Sąsiadce - 500 zł. Kopniętemu w krocze policjantowi natomiast i temu, któremu czynnie stawiał opór podczas zatrzymania - kwoty 600 i 400 zł. Wydatkami postępowania jednak sad obciążył Skarb Państwa. Bo generalnie rencista pieniędzy i majątku nie ma. Wyrok jest nieprawomocny.©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE
0111596458

Energetyka na miarę nowych wyzwań. PGE aktualizuje strategię do 2035 roku

210 mld zł na inwestycje, rozwój energetyki wiatrowej, magazynów energii i nowoczesnych sieci, a także większy udział polskich firm w realizacji projektów. PGE przedstawiła w Gdańsku zaktualizowaną strategię do 2035 roku pod hasłem „Energia cyfrowej przyszłości".

Aktualizacja strategii PGE jest odpowiedzią na zmiany, które wykraczają daleko poza samą energetykę. Rozwój sztucznej inteligencji, cyfryzacja przemysłu i coraz większa zależność gospodarki od nowych technologii sprawiają, że dostęp do niezawodnych dostaw energii nabiera szczególnego znaczenia. Jednocześnie napięcia geopolityczne, zmienne ceny surowców i niepewność na światowych rynkach wymagają od firm energetycznych większej elastyczności. Dlatego PGE zamierza nie tylko inwestować w nowe źródła energii, ale również lepiej wykorzystywać już posiadaną infrastrukturę i sprawniej reagować na potrzeby rynku.

– *Energetyka nie jest samotną wyspą i nie działa w próżni. Jest silnie związana z gospodarką, z geopolityką i codziennym życiem milionów Polaków. Dlatego nasza strategia musi to uwzględniać* – mówił Dariusz Lubera, prezes zarządu PGE.

Miliardy na nowe inwestycje

Jednym z najważniejszych elementów planu PGE jest rozbudowa i modernizacja sieci energetycznych, na którą Grupa przeznaczy 70 mld zł. Do 2035 roku PGE chce stworzyć warunki do przyłączenia nowych odbiorców o łącznej mocy 12 GW oraz kolejnych instalacji OZE o mocy 11 GW.

Równolegle PGE zamierza rozwijać produkcję energii ze źródeł odnawialnych, przede wszystkim z farm wiatrowych na Bałtyku i na lądzie. Wraz z magazynami energii inwestycje w ten obszar mają pochłonąć około 80 mld zł.

– *Będziemy inwestowali w odnawialne źródła zarówno na morzu, jak i na lądzie, magazyny energii, które w połączeniu z nowoczesnymi mocami gazowymi zagwarantują elastyczność, ale także bilansowanie systemu* – mówił podczas prezentacji strategii Marcin Laskowski, wiceprezes zarządu PGE ds. Regulacji.

W ten sposób Grupa chce zapewnić stabilne dostawy energii również wtedy, gdy warunki pogodowe ograniczają produkcję z farm wiatrowych i instalacji fotowoltaicznych.

– *Planowane przez PGE inwestycje będą miały bezpośredni wpływ na wynik EBITDA. Zgodnie z założeniami strategii w 2035 roku przekroczy on 30 mld złotych – to ponad 2 razy więcej niż wynik z 2025 roku, gdy EBITDA wyniosła 13 mld* – podsumował Przemysław Jastrzębski, wiceprezes zarządu PGE ds. Finansowych.

Energia dla polskiej gospodarki cyfrowej

PGE planuje także przeznaczyć około 6 mld zł na przedsięwzięcia wykraczające poza tradycyjną energetykę, w tym centra danych, nowoczesne usługi energetyczne i tworzenie stref przemysłowych.

– *Dziś o sukcesie nie decyduje wyłącznie skala inwestycji czy wzrost mocy wytwórczych, ale także ich rentowność, maksymalne wykorzystanie potencjału energii odnawialnej oraz odporność na zmieniające się warunki rynkowe i geopolityczne. Dlatego stawiamy na efektywność, rozwijamy nowe obszary działalności i koncentrujemy się na projektach, które jednocześnie wzmacniają bezpieczeństwo energetyczne Polski, wspierają rozwój gospodarki i polskich przedsiębiorstw, a także budują wartość dla akcjonariuszy* – tłumaczy Dariusz Lubera.

PGE Baltica przenosi siedzibę do Gdańska

Rozwój nowych obszarów działalności nie oznacza jednak, że PGE zamierza odchodzić od swoich największych inwestycji energetycznych. Przeciwnie, jednym z najważniejszych kierunków pozostaje budowa morskich farm wiatrowych na Bałtyku. Podczas konferencji ogłoszono również przeniesienie do Gdańska siedziby PGE Baltica, spółki odpowiedzialnej za rozwój morskiej energetyki wiatrowej.

– *Otwieramy nowy rozdział w historii PGE Baltica, przenosząc naszą siedzibę do Gdańska. To potwierdzenie naszego trwałego związku z Pomorzem, gdzie koncentruje się rozwój morskiej energetyki wiatrowej w Grupie PGE. Wierzymy, że ten krok stanie się kolejnym impulsem do tworzenia nowych wartości i dalszego rozwoju morskiej energetyki wiatrowej w Polsce* – wyjaśnia Piotr Dziubałtowski, wiceprezes zarządu PGE ds. Wsparcia i Rozwoju.

Szansa dla polskich firm

Transformacja energetyczna ma być również impulsem dla polskiej gospodarki. PGE zakłada, że udział krajowych przedsiębiorstw i dostawców w całym cyklu życia realizowanych inwestycji przekroczy 65 proc.

– *Jako Grupa PGE możemy stanowić ważny impuls rozwojowy transformacji energetycznej jako pracodawca, inwestor i partner biznesowy* – podkreślała Katarzyna Rozenfeld, wiceprezeska zarządu PGE ds. Operacyjnych.

Oznacza to szansę na wieloletnie zamówienia dla polskich producentów, firm budowlanych, dostawców technologii i przedsiębiorstw świadczących specjalistyczne usługi. Grupa chce zwiększać udział rodzimych przedsiębiorstw także w projektach, które dotychczas wymagały szerokiej współpracy z zagranicznymi wykonawcami.

eprasa.pl def423775a

Z PIERWSZEJ STRONY

Przedszkola pustoszeją, ale podstawówki jeszcze nie

Adam Willma

We wrześniu 2025 roku do przedszkoli w województwie uczęszczało 52 572 dzieci, o 3040 mniej niż rok wcześniej. Spadek odnotowano we wszystkich 19 powiatach i czterech miastach na prawach powiatu.

Wśród największych miast najwyższy procentowy spadek wystąpił w Bydgoszczy. Liczba dzieci w przedszkolach zmniejszyła się tam o 7,3 proc., z 11 218 do 10 400. W Grudziądzu ubyło 6,5 proc. wychowanków, we Włocławku 6,2 proc., a w Toruniu 5,8 proc.

Spadki objęły także powiaty bydgoski i toruński, odpowiednio o 2 proc. i 1,8 proc. Najmniejszą zmianę odnotowano w brodnickim. Liczba przedszkolaków zmalała tam z 2120 do 2117, czyli o 0,1 proc.

Zmiana w ostatnim roku

W porównaniu z 2021 rokiem liczba dzieci w przedszkolach zmniejszyła się w województwie o 5,9 proc. Największy procentowy ubytek wystąpił w powiecie chełmińskim, gdzie wyniósł 17 proc. We Włocławku było to 13,6 proc., w Bydgoszczy 12 proc., w Grudziądzu 11,6 proc., a w Toruniu 11 proc.

Osiem powiatów miało w 2025 roku więcej przedszkolaków niż cztery lata wcześniej. Największy wzrost odnotował wąbrzeski - o 30,2 proc. W golubsko-dobrzyńskim liczba dzieci zwiększyła się o 7,3 proc., a w sępoleńskim o 6,9 proc. Jednak w ostatnim rocznym porównaniu wszystkie te powiaty odnotowały już spadki.

Między 2021 a 2025 rokiem w całym regionie ubyło 3306 przedszkolaków. Różnica między wrześniem 2024 a wrześniem 2025 roku wyniosła 3040 dzieci. Ostatni roczny spadek był więc niemal tak duży jak ujemny bilans całego czteroletniego okresu.

Szersze dane zawiera opracowanie Urzędu Statystycznego w Bydgoszczy „Edukacja w województwie kujawsko-pomorskim w roku szkolnym 2025/2026". Oprócz przedszkoli uwzględnia ono oddziały przedszkolne przy szkołach podstawowych, punkty przedszkolne i zespoły wychowania przedszkolnego.

We wszystkich formach wychowania przedszkolnego liczba dzieci zmalała o 6,3 proc., do 66,8 tys. Z zaokrąglonych wartości podanych w publikacji wynika, że ubyło około 4,5 tys. wychowanków. Jednocześnie wzrósł odsetek dzieci korzystających z wychowania przedszkolnego. W grupie wieku od trzech do sześciu lat wynosił 93,8 proc., o 0,9 punktu procentowego więcej niż rok wcześniej. Większy udział dzieci w edukacji przedszkolnej nie wystarczył zatem do utrzymania dotychczasowej liczby wychowanków.

34 placówki zniknęły

We wrześniu 2025 roku w regionie działało 1038 placówek wychowania przedszkolnego, o 34 mniej niż rok wcześniej. Przedszkola stanowiły 57,1 proc. placówek, a oddziały przedszkolne przy szkołach podstawowych 37,3 proc. Na wsi dominowały właśnie oddziały szkolne - stanowiły 60 proc. działających tam placówek wychowania przedszkolnego.

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Spadek liczby dzieci odnotowano we wszystkich 19 powiatach i czterech miastach na prawach powiatu w Kujawsko-Pomorskiem

Mniejsza liczba dzieci nie przełożyła się na zmniejszenie przeciętnej grupy. Oddział przedszkolny liczył średnio 19 dzieci, tyle samo co rok wcześniej. Do jednego przedszkola uczęszczało przeciętnie 89 wychowanków, o troje mniej niż w 2024 roku.

Dla prowadzących przedszkola spadek liczby wychowanków oznacza wzrost kosztu przypadającego na dziecko. Ograniczanie liczby oddziałów może prowadzić do zmniejszenia zatrudnienia nauczycieli i pracowników obsługi. Łączenie grup lub zamykanie placówek może z kolei wydłużyć dojazdy rodzin korzystających z przedszkola w swojej miejscowości.

W podstawówkach wzrost

W szkołach podstawowych liczba uczniów zwiększyła się o 1,3 proc., do 166 tys. Jednocześnie liczba szkół zmalała o 0,6 proc. W województwie działało ich 691, łącznie ze szkołami specjalnymi. Przeciętny oddział liczył 17 uczniów. Na wsi było to 15, w miastach 18. Ponad połowa szkół podstawowych znajdowała się na terenach wiejskich, choć uczyło się tam 37,3 proc. wszystkich uczniów podstawówek.

To jednak mała pociecha, bo mniejsze roczniki przedszkolne będą w kolejnych latach osiągały wiek szkolny. Ich liczebność będzie miała znaczenie dla naborów do pierwszych klas, liczby oddziałów i zapotrzebowania na nauczycieli.

Mniej uczniów w branżówkach

W szkołach ponadpodstawowych liczba uczniów zmniejszyła się o 0,8 proc., do 89,8 tys. W liceach ogólnokształcących uczniów przybyło o 3,2 proc. W branżowych szkołach I stopnia ubyło ich o 10 proc. Ta druga kategoria obejmuje również szkoły specjalne przysposabiające do pracy.

W grupie obejmującej technika, ogólnokształcące szkoły artystyczne dające uprawnienia zawodowe i branżowe szkoły II stopnia spadek wyniósł 1 proc.

Więcej zajęć pozaszkolnych

W szkołach policealnych liczba uczniów wzrosła o 6,6 proc., do 13,7 tys. W szkołach dla dorosłych zwiększyła się o 4,9 proc., do 7,2 tys. Liczba tych ostatnich placówek zmalała jednocześnie o 12,7 proc. Działało ich 48, w tym 47 liceów i jedna szkoła podstawowa.

Wzrost odnotowały również placówki wychowania pozaszkolnego. W zajęciach prowadzonych przez młodzieżowe domy kultury, ogniska pracy pozaszkolnej i pałac młodzieży uczestniczyło 31,6 tys. osób, o 19,2 proc. więcej niż rok wcześniej. Największą część uczestników skupiały zajęcia artystyczne - 53,6 proc. Zajęcia sportowe stanowiły 24,1 proc., a przedmiotowe 9 proc. ©℗

HANDEL

Nowy chlebomat w Toruniu otwarty! Na osiedlu Jar smacznie i wygodnie

Małgorzata Oberlan

W środę w Toruniu zaczął działać kolejny chlebomat. Na osiedlu Jar uruchomiła go łysomicka piekarnia Jóka. Kusi nie tylko pieczywem o każdej porze doby, ale i cynamonkami, ciastami, drożdżówkami. Gdzie jeszcze w okolicy jest tak smacznie i wygodnie?

Można płacić blikiem, można tradycyjnie. Niezależnie od pory dnia czy nocy, dnia tygodnia, pogody itp. - świeże wypieki z piekarni Jóka w Łysomicach będą tutaj na wyciągnięcie ręki. Przy okazji premiery na Jarze firma do każdego wypieki dołączyła słodki upominek.

A w czym mogą tutaj wybierać klienci? Piekarnia Jóka przygotowała wszystko, co najlepsze w październiku. To nie tylko rzemieślnicze pieczywo (chleby i bułki), ale także słodkości. Wśród nich rozmaite ciasta, drożdżówki raz tak popularne jesienią cynamonki. Te ostatnie szczególnie ucieszyły smakoszy z Jaru.

FOT. ŁUKASZ LIPIŃSKI

Ciekawe, gdzie i kiedy pojawią się kolejne chlebomaty

Gdzie inne chlebomaty? W Toruniu na Stawkach i w Łysomicach już są

Przypomnijmy, że pierwszy chlebomat w Toruniu otwarty został rok temu (październik 2025) na lewobrzeżu.

Tutaj także nowoczesne urządzenie umożliwia zakup świeżego pieczywa o dowolnej porze dnia i nocy. Automat stanął przy nowym parku handlowym, przy ulicy Stawki Południowe. Uruchomiła go i zasila wypiekami Piekarnia „Rumińscy".

Pod Toruniem natomiast chlebomat otworzyła piekarnia „Jóka" z Łysomic - właśnie ta, która teraz debiutuje na toruńskim Jarze. W rodzinnej dla piekarni miejscowości sprawdza się on od roku wyśmienicie. Klienci kupują tutaj nie tylko świeżutkie pieczywo, ale i rozmaite ciasta. Piekarnia natomiast ciągle zaskakuje nowościami.

Niedawno premierę miał jej chleb z cheddarem i chilli - do kupienia także w chlebomacie. Z tego automatu kupić można też jesienne słodkie hity tego wytwórcy: piernik z wiśniami, cynamonki oraz ciasteczka z żurawiną i czekolada.

Renesans dobrego pieczywa dotarł także do Torunia

To trend ogólnopolski: klienci chcą dobrego, tradycyjnego chleba i innych wypieków. Są w stanie zapłacić za takie produkty więcej, ale oczekują jakości. I to dostają!

Przybywa - także w Toruniu - nowych, rzemieślniczych piekarni. Coraz więcej lokali gastronomicznych, ze śniadaniowniami na czele, wypieka własne pieczywo na miejscu.

Chlebomaty ze świeżymi wypiekami z lokalnych piekarni wpisują się w ten trend. Ciekawe, gdzie i kiedy pojawią się kolejne takie urządzenia w Toruniu. Jakie są Wasze oczekiwania i propozycje? Czekamy na opinie!
©℗

eprasa.pl def423775a

TV TORUŃ

22 PAŹDZIERNIKA

10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Rozmowa dnia
10.35 Pogoda dla Torunia
10.40 Serwis sportowy
10.45 Dziedzictwo i co dalej? Rewitalizacja zabytków techniki
11.05 Bulwar sztuki- październik (2)
11.40 Ćwiczenia relaksacyjne - Ewa Kędzierska (3)
12.00 Powtórka programu
14.00 Oferty TV Toruń
15.00 Hokej: KH Energa- Podhale Nowy Targ
17.00 Magazyn samorządowy (8/26)
17.30 Na ratunek zabytkom
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Rozmowa dnia
18.20 Pogoda dla Torunia
18.25 Serwis sportowy
18.30 Nowości na weekend
18.35 Bulwar sztuki - październik (2)
19.10 Magazyn Kujawsko-Pomorski
19.30 Potencjał Gospodarczy Regionu (15)
19.40 Biegowe 360
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Rozmowa dnia
20.35 Pogoda dla Torunia
20.40 Serwis sportowy
20.45 Nowości na weekend
20.50 Bulwar sztuki- październik (2)
21.25 Harmonijka Bridge 2026
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Rozmowa dnia
22.20 Pogoda dla Torunia
22.25 Serwis sportowy
22.30 Nowości na weekend
22.35 Hokej: KH Energa - Podhale Nowy Targ
23.55 Oferty TV Toruń

FOT. TV TORUŃ

Mały instrument, a możliwości ogromne

Harmonijka ustna po raz kolejny wybrzmiała w Toruniu – tym razem podczas jubileuszowej, dwudziestej edycji Międzynarodowego Festiwalu Harmonijki Ustnej. Były koncerty, warsztaty i spotkania muzyków z Polski i zagranicy.

Co sprawia, że harmonijka ustna od dekad łączy muzyków i publiczność z różnych stron świata? O tym między innymi w programie Telewizji Toruń Harmonijka Bridge 2026, który wyemitowany zostanie o godzinie 21.25.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997 lub 112**
Straż Pożarna	**998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe	**999 lub 112**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Wod.-Kan.	**994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
· nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40
Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03
Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8,
tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chełmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie,
tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS,
tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu,
ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333

INFOLINIA KOLEJOWA

dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

REKLAMA 1011590503

Środki na gospodarowanie wodami opadowymi czekają

27 października odbędzie się gala II rankingu Ekologiczna Gmina. Jednak zanim to się wydarzy samorządy części miast mogą już wnioskować o środki na kolejne ekoinwestycje.

Ekologiczna Gmina to ranking samorządów województwa kujawsko-pomorskiego dbających o ochronę środowiska. Organizowany jest wspólnie przez trzy tytuły: „Gazetę Pomorską", „Express Bydgoski" i „Nowości Dziennik Toruński" i powstaje w oparciu o dane zasobów Urzędu Statystycznego oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu, które pokazują proekologiczne inicjatywy i działania samorządów.

Tymczasem samorządy mogą wnioskować o środki na budowę systemów zarządzania wodami opadowymi. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) 15 października uruchomił nabór wniosków, który potrwa do 30 stycznia 2027 r. Do rozdysponowania jest 400 mln zł z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko (FEnIKS) 2021-2027. Do naboru mogą przystąpić jednostki samorządu terytorialnego i ich związki, jednostki organizacyjne działające w imieniu jednostek samorządu terytorialnego lub podmioty świadczące usługi publiczne w ramach realizacji obowiązków własnych jednostek samorządu terytorialnego.

Jak wyjaśnia Fundusz program jest skierowany do miast, które uczestniczyły w realizacji projektu „Opracowanie planów adaptacji do zmian klimatu w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców" oraz miasta stołecznego Warszawa.

Z komunikatu NFOŚiGW dowiadujemy się również, że dofinansowanie będzie można uzyskać na inwestycje pomagające lepiej zagospodarować wodę deszczową, takie jak ogrody deszczowe, zielone dachy, tereny zielone zatrzymujące wodę czy inne rozwiązania wykorzystujące naturalne procesy przyrodnicze. Wsparcie obejmie przede wszystkim projekty przewidziane w miejskich planach adaptacji do zmian klimatu.

(oprac.red)

II Ranking Ekologiczna Gmina Expressu Bydgoskiego, Gazety Pomorskiej i Nowości-Dziennika Toruńskiego

EKologiczna gmina

Już 27 października podczas wydarzenia w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy wręczone zostaną nagrody dla tych samorządów z województwa kujawsko-pomorskiego, które najlepiej dbają o środowisko.

Poza wręczeniem nagród w programie m.in:

- Udział przedstawicieli samorządów
- Dodatkowe wręczenie nagród finansowych w konkursie „Lider czystego powietrza" Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu
- Debaty ekologiczne o tematyce:
  - Rola samorządu terytorialnego w transformacji energetycznej
  - Problematyka azbestu w województwie kujawsko-pomorskim. Podsumowanie działań edukacyjno-informacyjnych dotyczących wyrobów zawierających azbest
  - Ekologiczna gmina to świadomi mieszkańcy. Jak edukacja i dialog społeczny wspierają gospodarkę obiegu zamkniętego?

Partnerami zestawienia są Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu oraz Urząd Statystyczny w Bydgoszczy.

Więcej informacji o rankingu na stronie www.nowosci.com.pl/ekologicznagmina

ORGANIZATOR
EXPRESS BYDGOSKI
GAZETA POMORSKA
NOWOŚCI

PARTNER STRATEGICZNY
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu

PARTNER GŁÓWNY
KUJAWSKO-POMORSKI URZĄD WOJEWÓDZKI W BYDGOSZCZY

PARTNERZY MERYTORYCZNI
2026 ROK LUDZI FILMU Z KUJAWIE I POMORZU
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
KUJAWY POMORZE
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu
2026 ROKIEM NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI I BYDGOSKIEGO MARCA 1981
Urząd Statystyczny w Bydgoszczy

PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA KUJAWSKO POMORSKI MICHAŁ SZYBEL
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki

PARTNERZY
HOLCIM
tesla electrorecycling
REMONDIS WORKING FOR THE FUTURE
SWIMER
DMO TORUŃ
EUROBAC
INTER-VAX ŻNIN
SEDO RECYKLING
SKR KOMPLEKSOWA GOSPODARKA ODPADAMI
EL-KAJO
KAPRAL-CAR
STENA RECYCLING

eprasa.pl def423775a

FOKUS

• **66,5 proc. Polaków** krytycznie ocenia politykę prezydenta USA Donalda Trumpa z perspektywy interesów Polski – sondaż

SEJM

Sejm zdecydował w sprawie dwóch projektów dotyczących aborcji

Sejm uchwalił nowelizację Kodeksu karnego dotyczącą częściowej dekryminalizacji aborcji. Przyjęto także ustawę dopuszczającą aborcję w przypadku ciężkiej wady płodu

oprac. Anna Nagel

Za głosowało 217 posłów, przeciw było 213, a trzy osoby wstrzymały się od głosu. Teraz nowelizacja trafi do Senatu.

Nowelizację poparli wszyscy głosujący posłowie klubu Koalicji Obywatelskiej (152), Lewicy (21), Centrum (14) i koła poselskiego Razem (4). Za głosowało również 10 posłów PSL-TD, 12 posłów Polski 2050 i czworo posłów niezrzeszonych: Marcin Józefaciuk, Paulina Matysiak, Joanna Mucha i Tomasz Zimoch.

Przeciwko zagłosowali wszyscy głosujący członkowie klubu PiS (137), Rozwoju Plus (38), Konfederacji (15), Demokracji (4), Konfederacji KP (3) oraz jeden poseł niezrzeszony – Janusz Kowalski. Głos przeciwko oddało także 14 posłów PSL-TD, w tym: Władysław Kosiniak-Kamysz, Dariusz Klimczak, Marek Biernacki i Marek Sawicki. Henryk Smolarz i Piotr Zgorzelski z PSL-TD wstrzymali się od głosu. Przeciwny uchwaleniu noweli był również Szymon Hołownia z Polski 2050, a inny członek tego klubu, Adam Gomoła, wstrzymał się od głosu.

Wcześniej posłowie nie poparli wniosku o odrzucenie projektu nowelizacji Kodeksu karnego. Wniosek złożyły Konfederacja i koło Demokracja Bezpośrednia.

FOT. PAWEŁ SUPERNAK

Posłowie zagłosowali za częściową dekryminalizacją aborcji. Za było 217 posłów, przeciw 213, trzy osoby się wstrzymały

Projekt nowelizacji Kodeksu karnego w lipcu 2024 r. złożyli posłowie Lewicy i Koalicji Obywatelskiej. Nowela dotyczy częściowej dekryminalizacji aborcji za zgodą kobiety z naruszeniem przepisów ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz dekryminalizacji pomocy w samodzielnej aborcji.

Regulacja zakłada m.in.: uchylenie art. 152 par. 1, zgodnie z którym przerwanie za zgodą kobiety jej ciąży z naruszeniem przepisów ustawy o planowaniu rodziny zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 3; uchylenie art. 152 par. 2, zgodnie z którym tej samej karze podlega osoba, która udziela kobiecie ciężarnej pomocy w przerwaniu ciąży z naruszeniem przepisów ww. ustawy (pomocnictwo) lub ją do tego nakłania; dodanie w art. 152 par. 4, zgodnie z którym nie popełnia przestępstwa lekarz, pielęgniarka lub położna, jeżeli przerwanie ciąży jest następstwem zastosowania procedury medycznej potrzebnej do uchylenia niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu lub życiu kobiety ciężarnej lub gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkich i nieodwracalnych wad płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu.

Było to kolejne głosowanie dot. dekryminalizacji aborcji w tej kadencji Sejmu. W lipcu 2024 r. zabrakło większości do przyjęcia przepisów w tej sprawie.

Sejm głosował także ws. możliwości przeprowadzenia aborcji w przypadku ciężkiej wady płodu. Trybunał Konstytucyjny sześć lat temu uznał tę przesłankę za niekonstytucyjną.

Za uchwaleniem ustawy głosowało 233 posłów, przeciw było 203, a 1 wstrzymał się od głosu.

Zgodnie z obecnymi przepisami usunięcie ciąży jest w Polsce możliwe w dwóch przypadkach: kiedy stanowi ona zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety (nie ma tu ograniczeń dotyczących wieku płodu) lub gdy jest następstwem czynu zabronionego (do 12. tygodnia ciąży).

Dokonanie aborcji z powodu ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest niemożliwe od stycznia 2021 r., kiedy to został opublikowany wyrok TK. Trybunał uznał tę przesłankę za niekonstytucyjną, czego efektem była fala protestów w całym kraju. **PAP**

WSPÓŁPRACA

Premier Tusk z wizytą w Indiach i Wietnamie

oprac. Anna Nagel

Premier Donald Tusk udał się wczoraj do Indii i Wietnamu. W Indiach towarzyszyć mu będzie m.in. minister finansów i gospodarki Andrzej Domański.

– Minister Domański zapewnił mnie, że ma bardzo ambitny plan, ambitny i realistyczny, żeby do 2030 roku podwoić wymianę handlową z Indiami i żeby ona była bardziej ekwiwalentna – powiedział Tusk przed wylotem.

Domański przekazał, że wymiana handlowa między Polską a Indiami „to trochę ponad 6 mld dolarów". – Chcemy, aby ta wymiana była bardziej zrównoważona, nie jest tajemnicą, że notujemy pokaźny deficyt w wymianie handlowej z Indiami – dodał. Jak mówił, stąd m.in. ta misja gospodarcza, w której leci niemal 100 polskich spółek, „z sektorów związanych z rolnictwem, przetwórstwem rolnym, ale również z tymi najbardziej zaawansowanymi sektorami gospodarki: informatyka, sektor kosmiczny, sektor zbrojeniowy". **PAP**

WARSZAWA

Radny Lwowa na liście osób niepożądanych

oprac. Anna Nagel

Wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski podpisał wniosek o wpisanie na listę osób niepożądanych w Polsce radnego Lwowa Swiatosława Szeremety.

Lwowska Rada Obwodowa ogłosiła 2027 rokiem Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), jej dowódcy Romana Szuchewycza oraz działacza Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) Ołeha Olżycza. Decyzja ta zapadła we wtorek na plenarnym posiedzeniu Lwowskiej Rady Obwodowej, która jest odpowiednikiem polskiego sejmiku wojewódzkiego. O uchwale poinformowano wówczas na oficjalnej stronie internetowej Rady.

Wiceszef MSZ Marcin Bosacki powiedział wczoraj, że strona polska ma zapewnienie od współpracowników prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, że decyzja Lwowskiej Rady Obwodowej o ustanowieniu roku 2027 rokiem Romana Szuchewycza nie wejdzie w życie. **PAP**

KRÓTKO

Piotrków Trybunalski

Osiem lat więzienia dla sprawcy wypadku na A1

Na osiem lat więzienia skazał Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim Sebastiana M., sprawcę wypadku na autostradzie A1. Trzy lata temu zginęła w nim trzyosobowa rodzina. To najwyższa kara przewidziana w Kodeksie karnym za zarzucany mu czyn. Sebastian M. musi też wypłacić zadośćuczynienia dla rodziny zmarłych w wypadku – po 500 tys. zł każdemu z rodziców zmarłych oraz bratu jednej z ofiar. W sumie to 2,5 mln zł. Sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na 15 lat. PAP

Częstochowa

Za rozbój z użyciem noża dostał 4,5 roku

Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał na 4,5 roku pozbawienia wolności Adriana D., oskarżonego o rozbój z użyciem noża i w kamuflażu w postaci maski karnawałowej. Adrian D. 6 czerwca 2026 r. wszedł do sklepu przy ul. Szymanowskiego w centrum Częstochowy w masce karnawałowej. Przyłożył klientowi nóż do szyi, a od kasjerki zażądał pieniędzy. Gdy odmówiła, próbował zabrać pieniądze z kasy, lecz nie udało mu się otworzyć kasetki. Wtedy skradł 4 butelki wódki i uciekł. PAP

Warszawa

Planował zabójstwa wielu osób. Został zatrzymany

Policjanci z Woli zatrzymali 16-latka, który „miał przygotowywać się do zabójstwa wielu osób". Funkcjonariusze znaleźli w jego mieszkaniu niebezpieczne przedmioty, m.in. maczety, noże, miotacze gazu oraz pałki teleskopowe. Decyzją sądu rodzinnego nastolatek trafił na trzy miesiące do ośrodka wychowawczego. PAP

FOT. DARIUSZ BLOCH

Centrum Walki z Dezinformacją (CWD) ma koordynować działania państwa przeciw kampaniom dezinformacyjnym, przede wszystkim ze strony Rosji

PAWEŁ OLSZEWSKI,
szef Centrum i wiceminister cyfryzacji

eprasa.pl def423775a

FRANCJA

Francuzi protestują przeciw wyższym kosztom życia. Będą kolejne demonstracje

oprac. Jan Nowaczyk

Inicjatorzy sobotnich protestów we Francji przeciwko rosnącym kosztom życia potwierdzili wczoraj, że kolejna demonstracja w Paryżu odbędzie się 24 października.

Benjamin Ball, przedstawiciel grupy koordynującej protesty, powiadomił, że data 24 października zostaje utrzymana, a pochód z placu Bastylii został zgłoszony prefekturze policji. – Będzie to dzień akcji na dużą skalę, wszystkie sektory zaczynają do niej nawoływać – powiedział Ball w telewizji France 2.

Oddział CGT – jednego z głównych związków zawodowych – potwierdził ze swojej strony, że zgłosił demonstrację w dniu 24 października, choć na nieco innej trasie.

Strajki w całym kraju 5 listopada

Ogółem związki zawodowe wciąż podtrzymują swoją datę demonstracji i strajków w całym kraju – 5 listopada. Szefowa związków zawodowych CFDT, Marylise Leon, powiedziała we wtorek, że teraz piłka jest „po stronie rządu", który powinien udzielić „konkretnych odpowiedzi" na postulaty licealistów i pracowników.

Z przedstawicielami pięciu głównych central związkowych spotkał się wczoraj rano premier Sebastien Lecornu. Szef rządu chciał omówić ze związkowcami „środki i sposoby gwarantujące niezbędną wolność demonstracji". W spotkaniu wziął udział minister spraw wewnętrznych Laurent Nunez.

Demonstracje przerodziły się w zamieszki

W minioną sobotę, 17 października, demonstracje w całej Francji, zwołane w proteście przeciwko rosnącym kosztom życia, przerodziły się w zamieszki. Ich sprawcy atakowali budynki publiczne, plądrowali sklepy i punkty handlowe. Do starć z policją i prób grabieży doszło następnie w niedzielę w Paryżu i Marsylii; oddziały policji nie wszędzie zdołały powstrzymać te ataki. **PAP**

FOT. PAP/EPA

Prezydent Macron uznał zamieszki z soboty za niedopuszczalne

PUTIN-WITKOFF

Trójstronne spotkanie w Chinach. Padła propozycja

oprac. Anna Nagel

Wczoraj w Petersburgu, podczas rozmów z amerykańskim wysłannikiem Steve'em Witkoffem, Władimir Putin zaproponował spotkanie z prezydentem USA Donaldem Trumpem w Chinach. Władimir Putin poinformował też o uwolnieniu 74-letniego Amerykanina Stephena Hubbarda.

Rosyjski przywódca podziękował Donaldowi Trumpowi za zaangażowanie w działania na rzecz zakończenia wojny w Ukrainie i zaproponował rozmowy o przywróceniu współpracy gospodarczej między Moskwą a Waszyngtonem.

Trójstronne spotkanie?

Kreml już wcześniej sygnalizował możliwość zorganizowania trójstronnego spotkania Putina, Trumpa i przywódcy Chin Xi Jinpinga podczas szczytu Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC), który odbędzie się w przyszłym miesiącu w Chinach.

Według rosyjskich mediów, na które powołał się Reuters, Witkoff oświadczył, że istnieją podstawy do zawieszenia broni w Ukrainie, i wyraził nadzieję, że Putin rozważy wznowienie trójstronnych negocjacji Rosji, USA oraz Ukrainy. Kreml zapowiedział z kolei, że Rosja przeanalizuje amerykańskie propozycje, zaznaczając jednak, że wiele zależy od Ukrainy.

Uwolnienie Stephena Hubbarda

Podczas spotkania Putin poinformował, że Stephen Hubbard został uwolniony i przebywa na lotnisku Pułkowo w Petersburgu. Emerytowany nauczyciel z amerykańskiego stanu Michigan został zatrzymany w kwietniu 2022 r. w ukraińskim Iziumie, a w październiku 2024 r. skazany na blisko siedem lat więzienia za udział w walkach po stronie Ukrainy jako najemnik.

Jak przypomniał Reuters, według rosyjskich mediów państwowych Hubbard przyznał się do winy. Jego amerykański prawnik Martin De Luca przekazał jednak, że mężczyzna zaprzeczał zarzutom i utrzymywał, iż nie należał do żadnej jednostki wojskowej. Administracja poprzedniego prezydenta USA Joe Bidena oficjalnie uznała go za osobę bezprawnie zatrzymaną. Jak zaznaczył Reuters, w chwili uwolnienia Hubbard był jedynym Amerykaninem przetrzymywanym w Rosji, któremu Waszyngton przyznał taki status.

„Stephen jest w drodze do domu i wkrótce spotka się z rodziną. Stany Zjednoczone, z szacunku dla prezydenta Trumpa, nie musiały niczego oferować w zamian, co jest bezprecedensową sytuacją w przypadku Rosji. Do uwolnienia nie była potrzebna żadna »wymiana«" – napisał amerykański prezydent.

FOT. PAP/EPA

Prezydent Rosji Władimir Putin spotyka się ze specjalnym wysłannikiem USA Stevem Witkoffem w Sankt Petersburgu

Wcześniej były rozmowy z Żełenskiem

We wtorek Witkoff uczestniczył w Oslo w rozmowach z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, przywódcami Finlandii i Norwegii oraz przedstawicielami Unii Europejskiej i NATO. Negocjacje dotyczyły m.in. gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy, planu jej powojennej odbudowy gospodarczej oraz przyszłej architektury bezpieczeństwa w Europie.

Wczorajsze spotkanie w Petersburgu było dziewiątą bezpośrednią rozmową Witkoffa z Putinem. **PAP**

UKRAINA

Kolejna noc rosyjskich ataków. Zginęły co najmniej cztery osoby

oprac. Jan Nowaczyk

Od nocy z wtorku na środę Rosja nieustannie atakuje ukraińską infrastrukturę energetyczną, kolejową i obiekty cywilne, w tym domy mieszkalne. Zginęły co najmniej cztery osoby.

Premier Ukrainy Serhij Korecki przekazał w komunikacie w sieciach społecznościowych, że celami rosyjskich ataków stały się obiekty energetyczne w obwodach kijowskim, wołyńskim, odeskim i mikołajowskim, a także przedsiębiorstwa cywilne w obwodach lwowskim, odeskim, żytomierskim i na Wołyniu.

„Od nocy Rosja bez przerwy uderza w energetykę, kolej, centra handlowe i budynki mieszkalne" – napisał Korecki. „W Kijowie dron trafił w 24-kondygnacyjny blok. Zginęły dwie osoby. W obwodzie charkowskim, we wsi Korotycz, zniszczono domy prywatne. Dwie osoby zginęły, 11 zostało rannych, wśród nich dwoje dzieci. W Krzemieńczuku pod ostrzałem znalazł się korpus uniwersytetu, w Humaniu – centrum handlowe" – wymienił szef rządu.

Korecki dodał, że na Morzu Czarnym dron zaatakował statek handlowy, a w wyniku rosyjskich ataków poszkodowani zostali również mieszkańcy obwodów połtawskiego, lwowskiego, czerkaskiego i czernihowskiego.

Według władz lokalnych we wsi Korotycz, na zachód od Charkowa, drony zniszczyły 13 domów, pozbawiając życia 81-letnią kobietę i 83-letniego mężczyznę. **PAP**

WATYKAN

Papież spotkał się z wiernymi po wyjściu ze szpitala

oprac. Jan Nowaczyk

Papież Leon XIV spotkał się wczoraj w Watykanie z tysiącami wiernych na pierwszej audiencji generalnej po powrocie ze szpitala, gdzie 13 października przeszedł operację usunięcia nowotworu płuca.

Przed audiencją papież objechał w papamobile Plac Świętego Piotra, pozdrawiając wiernych z całego świata. Było wśród nich wielu Polaków. Spotkanie Leon XIV rozpoczął, zwracając się do zgromadzonych: – Dziękuję za wasze wsparcie, za wasze modlitwy, dziękuję Bogu za jego wielkoduszność. Ponawiamy naszą ufność w dobroć i miłosierdzie Boga.

Papieska katecheza była poświęcona wizji małżeństwa w konstytucji Soboru Watykańskiego II „Gaudium et spes".

Leon XIV zwrócił się także do obecnych na audiencji Polaków.

– Pozdrawiam serdecznie Polaków, a szczególnie organizatorów i wykonawców koncertu „Psalmy Pokoju", zorganizowanego w 45. rocznicę Watykańskiej Fundacji Jana Pawła II – powiedział papież, nawiązując do czwartkowego wydarzenia w audytorium należącym do Watykanu. Dodał: – Niech to wydarzenie sprzyja dążeniom do pokoju i pojednania.

Zgodnie z zapowiedzią papież stopniowo wznawia codzienną aktywność. Rano w środę spotkał się z uczestnikami sympozjum zorganizowanego przez Dykasterię Spraw Kanonizacyjnych. **PAP**

eprasa.pl def423775a

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Kaja Piotrowska zajmuje się 23-letnim pacjentem z tachykardią i próbuje ustalić przyczynę. Podczas obchodu ze stażystami Natalia podważa zdanie Kai. Kardiolożka radzi się Zyty, jak postąpić z dziewczyną. Obie wzywa ordynator – Natalia musi ponieść konsekwencje swojego zachowania, ale Kaja czuje się odpowiedzialna za stażystów. Krzysztof tymczasem jest zły, że Daria zatrudniła Adama, a jego trzyma na dystans. Chciałby zamieszkać z nią i córeczką, a opiekunka to powinna być opiekunka. Na SOR trafia młoda kobieta w ciąży, z którą nie ma logicznego kontaktu. Mąż pacjentki jest przerażony – nigdy nie widział jej w tym stanie. Kobieta niespodziewanie dostaje drgawek. Lekarze podejrzewają zapalenie mózgu.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Na plebanii w Zabrzu dochodzi do brutalnego włamania. Gosposia księdza zostaje ciężko pobita, a sprawcy znikają bez śladu. Gutek i Kowalski szybko odkrywają, że nic nie było przypadkiem, a napastnicy musieli doskonale znać plebanię i trop prowadzi do ludzi związanych z parafią. Gdy w śledztwie pojawia się lokalny gangster, policjanci zaczynają podejrzewać, że za napadem kryje się coś znacznie więcej niż zwykły rabunek. Czy uda im się dotrzeć do prawdy, zanim dojdzie do kolejnej tragedii? Tymczasem Kowalski nie przestaje szukać zaginionego syna Gutka. Kiedy wpada na nowy ślad, wszystko wskazuje na to, że poszukiwania mogą wreszcie zbliżyć się do przełomu.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

W szpitalu po zawale budzi się... Ewa. Spanikowany Karol ściąga do kliniki Krystiana. Problem w tym, że Krystian jest w trakcie terapii odwykowej i dochodzi do siebie po dramatycznym rozstaniu z Łucją. Czy kolejne problemy znów popchną go w stronę nałogu? Będący w delegacji Oskar alarmuje Briana o stanie Ewy i niedostępności Karola. Tego samego dnia ma się odbyć kluczowe spotkanie z potencjalnym inwestorem dużego osiedla, którego urabiali od miesięcy. Oskar nie zdąży dojechać, Artur ma wyłączony telefon... Jedyny na posterunku, Brian, nie ma o kontrakcie zielonego pojęcia. Jak sobie poradzi? Łukasz radzi się Bartka bo nie wie, co zrobić z prośbą Szymona. Wie tylko, że wciąż kocha Martę. Szymon tymczasem wypisuje się z kliniki i zaskakuje Martę zorganizowanym z pomocą Laury piknikiem. Szczęśliwe chwile razem kończą się tragicznie...

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Kalski dopada córkę, kiedy ta wraca ze szkoły, ale Jagoda nie chce z nim rozmawiać. Greg błaga o parę minut i... robi jej pranie mózgu! Wmawia jej, że matka miała romans i chciała ich porzucić. To właśnie z tego wynikał jego gniew... Tymczasem Weronika i Lew zastanawiają się jak pomóc Ewelinie w nowym starcie. Roztocka widzi zapłakaną Jagodę, która nie chce powiedzieć co się stało... Leśniewski wpada w szał – dociera do niego, że Stefek zarabiał udostępnianiem zdjęć Tymka! Na policji Iga uspokaja Stefanka – to nie on jest przestępcą. Marta martwi się jednak, że fotki chłopca krążą w pedofilskim darknecie... Tymczasem Bradecka budzi się rano w ramionach Fabiana. Robi mu wielką awanturę, że wyłączył jej telefon. Czy obrażona gwiazda pomoże Judycie z Baliszewskim?! Romana denerwują plany Doroty. Hoffer oczekuje, że Włodek stanie po jego stronie. Jednak wycofany Zięba zdaje się na Zakrzewską. Konflikt ostatecznie rozstrzyga Monika, która jest zachwycona wizualizacją projektu. Jedynie Roman zauważa, że Włodek jest zgaszony i smutny – wciąż przeżywa stratę żony...

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Wyznanie Brody o tym, że jego ojcem był Bogdan Rawicz, wprawia Żabcię w osłupienie. Podekscytowany Kajetan nie zamierza tracić czasu – planuje formalną zmianę nazwiska i otwarcie marzy o należnej mu części majątku. Gdy zjawia się Natalia, dumny kucharz bez wahania oznajmia zszokowanej prawniczce, że są rodziną. W tym samym czasie Dominika namawia Luizę, by zamknęła rozdział z Aro i dała szansę Kacprowi. Zachęcony obrotem spraw Jabłoński postanawia wreszcie postawić sprawę jasno i wprost pyta ją o uczucia. Adam kontynuuje korepetycje z Emilem, ale naukę przerywa Daniel. Widząc byłego narkomana u boku syna, traci panowanie nad sobą i o mało nie rzuca się z pięściami. Później Sokalski przekonuje juniora do aplikowania do liceum mundurowego, co budzi sprzeciw matki chłopca.

eprasa.pl def423775a

KRZYŻÓWKA NR 164

Poziomo:
1) przepływa przez Florencję,
6) naczynie z uszkiem,
11) gorący i suchy wiatr wiejący znad Afryki,
12) takt w zachowaniu, delikatność,
13) popularne klocki z Danii,
14) płyn do płukania tkanin,
15) słodkie dodatki do keksu,
17) osad na dnie stawu, nanos,
18) duże naczynie browarniane,
19) imię Thompson, aktorki z filmu „Okruchy dnia",
20) nalewka na ziołach, piołunówka,
23) sprężysta siatka do skoków,
25) produkowane w tartaku,
26) śledzi przebieg ważnych wydarzeń,
27) gwóźdź do podkowy,
28) samiec konia domowego,
31) ukochany bogini Afrodyty,
34) mebel dla brydżystów,
36) miejsce pracy mitycznego Hefajstosa,
37) łączy udo z tułowiem,
38) mineralna lub ognista,
39) słynna rzeźba Myrona,
40) … McGregor, aktor z filmu „Autor widmo".

Pionowo:
2) większa od strumienia,
3) postać w sztuce teatralnej,
4) wynalazek Johannesa Gutenberga,
5) Dana …, filmowa rola Gillian Anderson,
6) współpracujące grono osób, załoga,
7) … XVI, niemiecki duchowny, papież od 2005 do 2022 r.,
8) cena papierów wartościowych,
9) okres życia, w którym mężczyzna osiąga pełnię sił fizycznych i umysłowych,
10) dawny stopień wojskowy,
16) górniczy materiał wybuchowy,
21) beszamel lub winegret,
22) boczna część poroża jelenia,
23) górna część dresu,
24) argentyński taniec towarzyski,
29) przyrząd do wykreślania kątów,
30) narzędzie potrzebne na przodku,
32) w ręku rzeźbiarza lub stolarza,
33) „Wojownicze żółwie …", film przygodowy,
34) drapieżny kuzyn łasicy,
35) ... morza, czyli homary, kraby ostrygi.

AUTOPROMOCJA 0110990324
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 56 451 91 04

ROZWIĄZANIE NR 163

P	T	Y	Ś	■	S	■	T	■	P	O	K	O	S	■	G	■
■	R	■	L	A	T	A	R	K	A	■	O	■	M	A	R	I
T	A	B	U	■	Ę	■	I	■	R	A	M	B	O	■	Ó	■
■	F	■	Z	A	P	R	A	W	A	■	A	■	G	■	D	■
P	I	Ł	A	T	■	■	D	■	M	E	N	U	■	O	K	N
■	K	■	■	R	E	M	A	K	E	■	D	■	D	■	R	■
T	A	Ś	M	A	■	A	■	T	■	O	■	W	R	A	K	I
Y	■	W	■	P	Ę	K	Ć	H	R	U	S	T	U	■	K	■
B	E	I	S	A	■							■	K	W	A	R
E	■	T	■	■	O							■	A	■	■	E
T	W	A	R	Ó	G							S	T	A	T	K
■	I	■	A	■	Ó							U	■	K	■	W
T	E	R	R	O	R							S	Ł	O	W	I
■	K	■	Ó	■	E							Z	■	R	■	E
G	O	N	G	■	K	U	R	N	I	A	W	A	■	D	U	M

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

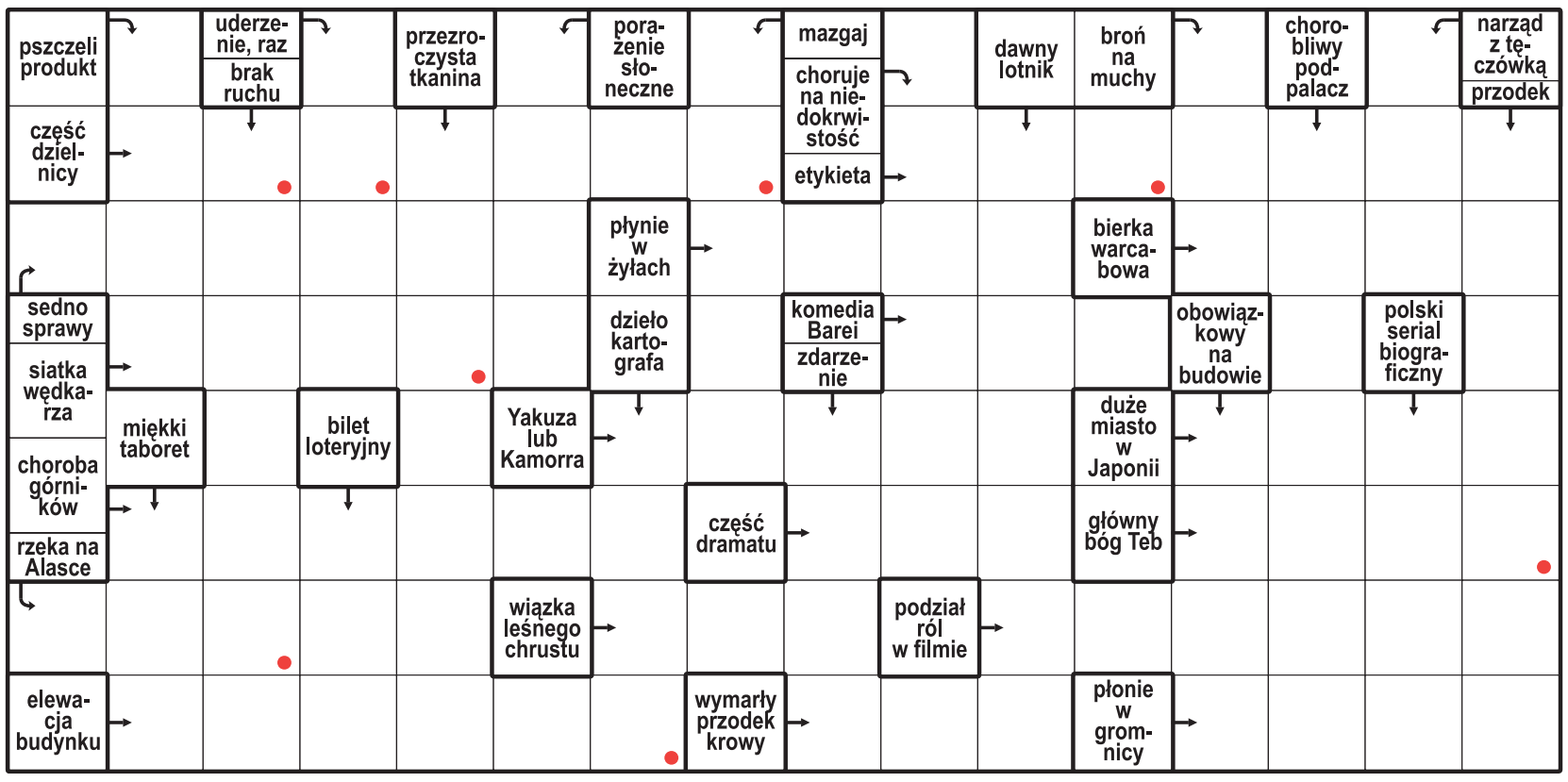

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: SIELANKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważny krok otworzy nowe szanse. Horoskop dzienny radzi słuchać intuicji i zachować spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by unikać pośpiechu.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa rozwieje wątpliwości. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że warto uważnie słuchać innych.

Byk (20.04 - 20.05)
Bliscy będą potrzebować Twojego wsparcia. Horoskop dzienny radzi znaleźć chwilę na odpoczynek.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś sugeruje wykorzystać ją do realizacji planów.

Rak (22.06 - 22.07)
Szybko uporasz się z obowiązkami. Horoskop dzienny na czwartek radzi unikać rozpraszaczy.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach ułatwi działanie. Horoskop dzienny wróży, że szczerość przyniesie dobre rezultaty.

Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pomoże pokonać przeszkody. Horoskop na dziś wróży wyjątkowo udany dzień.

Waga (23.09 - 22.10)
Ciekawość świata zaprowadzi Cię daleko. Horoskop dzienny na czwartek radzi otworzyć się na zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Systematyczność przyniesie wymierne korzyści. Horoskop na dziś wróży, że małe kroki dadzą duży efekt.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły spotkają się z zainteresowaniem. Horoskop na dziś mówi, że warto je rozwijać.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże dostrzec to, co umyka innym. Horoskop dzienny na czwartek radzi zadbać o spokój.

eprasa.pl def423775a

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Ile komornik może zabrać seniorowi z emerytury? Są limity i kwota, której nie można zająć

Przepisy określają zarówno maksymalną wysokość potrącenia, jak i kwotę, która musi pozostać do dyspozycji seniora. Podajemy je i wyjaśniamy, jak w praktyce wygląda komornicze potrącenie ze świadczenia

Małgorzata Stempinska

Długi mogą uszczuplić emeryturę lub rentę, ale komornik nie może zająć całego świadczenia. Po tegorocznej, marcowej waloryzacji najniższe gwarantowane emerytury i renty wynoszą:

- emerytura, renta rodzinna oraz renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy – 1978,49 zł brutto,
- renta socjalna – 1978,49 zł brutto,
- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy i renta szkoleniowa – 1483,87 zł brutto,
- renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa – 2374,19 zł,
- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową – 1780,64 zł.

Wraz z waloryzacją świadczeń podstawowych wzrosły również dodatki i inne świadczenia pieniężne. Świadczenie przedemerytalne od 1 marca 2026 roku wynosi 1993,76 zł brutto.

Pozostałe dodatki do emerytur i rent wynoszą:

- dodatek pielęgnacyjny – 366,68 zł,
- dodatek za tajne nauczanie – 366,68 zł,
- dodatek kombatancki – 366,68 zł,
- dodatek dla sieroty zupełnej – 689,17 zł,
- dodatek kompensacyjny – 55,00 zł,
- dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego uznanego za całkowicie niezdolnego do pracy oraz niezdolnego do samodzielnej egzystencji – 550,02 zł,
- dodatek do renty inwalidy wojennego – 1403,90 zł,
- świadczenie pieniężne dla osób deportowanych oraz byłych żołnierzy górników przyznane przed 1 października 2019 roku – od 18,39 zł do 348,40 zł,
- ryczałt energetyczny – 336,16 zł,
- świadczenie pieniężne dla osób deportowanych oraz byłych żołnierzy górników ustalone w maksymalnej wysokości – 366,68 zł.

– Jeżeli emeryt lub rencista ma zadłużenie objęte egzekucją, komornik może skierować zajęcie do ZUS. Zakład dokonuje wówczas potrącenia ze świadczenia zgodnie z otrzymanym tytułem wykonawczym. Nie oznacza to jednak, że cała emerytura lub renta może zostać przeznaczona na spłatę długu – zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

FOT. FREEPIK.COM

Przy dokonywaniu potrąceń ZUS musi uwzględnić tzw. kwotę wolną od potrąceń i egzekucji. To część emerytury lub renty, która musi pozostać do dyspozycji świadczeniobiorcy. Jej wysokość zależy od rodzaju należności

Ile wynosi potrącenie z emerytury

To, jaka część świadczenia może zostać potrącona przez komornika, zależy od rodzaju egzekwowanej należności. W przypadku alimentów potrącenie może wynieść do 60 proc. świadczenia, a przy egzekwowaniu należności za pobyt w domu pomocy społecznej, zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym – do 50 proc. Nie należy tego mylić z bieżącą odpłatnością za pobyt w domu pomocy społecznej, zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym, którą ZUS może potrącać ze świadczenia do wysokości 65 proc.

W przypadku innych egzekwowanych należności, np. niespłaconego kredytu czy pożyczki, można potrącić maksymalnie 25 proc. świadczenia.

Wysokość potrącenia ustala się od kwoty emerytury lub renty brutto, czyli przed odliczeniem zaliczki na podatek dochodowy i składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Jakiej kwoty komornik nie może zająć

Przy dokonywaniu potrąceń ZUS musi również uwzględnić tzw. kwotę wolną od potrąceń i egzekucji. To część emerytury lub renty, która musi pozostać do dyspozycji świadczeniobiorcy. Jej wysokość zależy od rodzaju należności.

Od 1 marca 2026 roku kwota wolna wynosi:

- 849,42 zł – przy potrącaniu należności alimentacyjnych, należności z tytułu świadczeń z funduszu alimentacyjnego, należności likwidatora funduszu alimentacyjnego oraz należności z tytułu wypłaconej zaliczki alimentacyjnej; należności alimentacyjne potrącane bezegzekucyjnie na wniosek wierzyciela na podstawie przedłożonego przez niego tytułu wykonawczego
- 1401,57 zł – przy potrącaniu innych należności niż alimentacyjne,
- 1121,28 zł – przy potrącaniu m.in. należności z tytułu nienależnie pobranych zasiłków stałych i okresowych, emerytur, rent i innych świadczeń z ubezpieczenia społecznego,
- 339,76 zł – przy potrącaniu należności z tytułu odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej, zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym.

– Kwoty wolne od potrąceń są waloryzowane co roku od 1 marca, na takich samych zasadach jak emerytury i renty – mówi Krystyna Michałek.

Jak wygląda potrącenie w praktyce

Załóżmy, że emerytura wynosi 3000 zł brutto, a egzekucja dotyczy należności, przy której maksymalne potrącenie wynosi 25 proc. świadczenia. W takim przypadku 25 proc. z 3000 zł to 750 zł.

– Nie oznacza to jednak, że ZUS w każdym przypadku potrąci właśnie 750 zł. Przy ustalaniu faktycznej wysokości potrącenia musi również uwzględnić obowiązującą kwotę wolną od potrąceń i egzekucji. Jeśli potrącenie pełnych 750 zł spowodowałoby naruszenie tej kwoty, potrącenie zostanie odpowiednio zmniejszone – mówi Krystyna Michałek.

Wysokość potrącenia ustala się od kwoty świadczenia brutto, czyli przed odliczeniem zaliczki na podatek dochodowy i składki na ubezpieczenie zdrowotne. Samo potrącenie jest natomiast dokonywane z kwoty świadczenia pozostałej po tych odliczeniach.

Ostateczna kwota, która trafi na konto emeryta lub rencisty, zależy więc od wysokości świadczenia, rodzaju egzekwowanej należności oraz obowiązującej kwoty wolnej od potrąceń. ©℗

eprasa.pl def423775a

WYJAŚNIAMY

Emerytury, renty oraz przeliczanie świadczeń. Ekspert ZUS odpowiada na pytania Czytelników

Wątpliwości Czytelników wyjaśnia Grażyna Mucha, starszy specjalista z Wydziału Koordynacji, Analityki i Wsparcia Usług Świadczeniowych Oddziału ZUS w Bydgoszczy. Oto odpowiedzi na najczęstsze pytania dotyczące świadczeń

Małgorzata Stempinska

Od dwóch lat pobieram wcześniejszą emeryturę, a we wrześniu ukończyłam 60 lat. Czy mogę złożyć wniosek o przeliczenie emerytury?

Tak, może Pani złożyć wniosek o przyznanie emerytury po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego, korzystając z formularzy EMP i ERP-6. Na tej podstawie ZUS obliczy wysokość nowej emerytury i porówna ją z dotychczas pobieraną. Jeśli nowo obliczona emerytura okaże się niższa od wcześniejszej, ZUS nadal będzie wypłacał korzystniejsze świadczenie. Złożenie wniosku nie spowoduje więc obniżenia wypłacanej emerytury.

Moja 80-letnia mama od dwóch miesięcy przebywa w zakładzie opiekuńczo-leczniczym (ZOL). Pobiera emeryturę oraz dodatek pielęgnacyjny. Czy w związku z pobytem w ZOL straci prawo do dodatku?

Jeśli Pani mama przez cały ten czas przebywa w ZOL, dodatek pielęgnacyjny jej nie przysługuje. Może zachować do niego prawo za dany miesiąc tylko wtedy, gdy spędzi poza placówką więcej niż dwa tygodnie.

Należy jak najszybciej zgłosić pobyt mamy w ZOL do ZUS, aby wstrzymać wypłatę dodatku. W przeciwnym razie może być on nadal wypłacany, a później ZUS może zażądać zwrotu nienależnie pobranych kwot.

Mam 64 lata i pobieram rentę z tytułu niezdolności do pracy. Czy ZUS przyzna mi emeryturę automatycznie, czy będę musiał złożyć wniosek?

To zależy od rodzaju renty i tego, do jakiego wieku została Panu przyznana. Jeśli otrzymuje Pan rentę z tytułu niezdolności do pracy do ukończenia 65 lat, nie musi Pan składać wniosku: po ukończeniu tego wieku ZUS przyzna Panu emeryturę z urzędu. Nie będzie ona niższa od dotychczas wypłacanej renty. Jeśli natomiast pobiera Pan rentę z powodu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, musi Pan złożyć wniosek o emeryturę, gdyż ZUS nie przyzna jej automatycznie. Jeżeli ma Pan rentę przyznaną na dawnych zasadach i zachował Pan prawo do niej do osiągnięcia podwyższonego wieku emerytalnego, ZUS przyzna emeryturę z urzędu dopiero po osiągnięciu tego wieku. Może Pan jednak złożyć wniosek o emeryturę wcześniej – po ukończeniu 65 lat. Przed podjęciem tej decyzji warto porozmawiać z doradcą emerytalnym i sprawdzić przewidywaną wysokość świadczenia. Emerytura przyznana na wniosek może być niższa od renty, ponieważ nie obowiązuje wtedy gwarancja zachowania jej dotychczasowej wysokości.

FOT. NADESŁANE

– Renta rodzinna nie może być niższa niż minimalna kwota emerytury,która obecnie wynosi 1978,49 złotych brutto – mówi Grażyna Mucha z Oddziału ZUS w Bydgoszczy

Od października mam przyznaną rentę rodzinną po zmarłym mężu dla siebie i dwojga dzieci. Czy minimalna kwota renty rodzinnej, czyli 1978,49 zł, przysługuje każdemu z nas, czy jest dzielona między wszystkich uprawnionych?

Wszystkim uprawnionym członkom rodziny przysługuje jedna łączna renta rodzinna, którą dzieli się między nich na równe części. Jej wysokość zależy od liczby uprawnionych i wynosi:

- dla jednej osoby – 85 proc. świadczenia, które przysługiwało albo przysługiwałoby zmarłemu;
- dla dwóch osób – 90 proc. tego świadczenia;
- dla trzech lub więcej osób – 95 proc. tego świadczenia.

Renta rodzinna nie może być niższa niż kwota minimalna, która obecnie wynosi 1978,49 zł brutto. Jest to kwota całej renty, a nie świadczenie dla każdej osoby oddzielnie. Jeśli uprawnione są trzy osoby – Pani i dwoje dzieci – minimalna renta rodzinna zostanie podzielona na trzy części, po około 659,50 zł brutto na osobę.

Pobieram rentę rodzinną i wychowałam czworo dzieci. Czy przysługuje mi z tego tytułu dodatek do renty?

Nie ma dodatku do renty rodzinnej z tytułu wychowania czworga dzieci. Natomiast kobiety, które urodziły i wychowały lub tylko wychowały co najmniej czworo dzieci, mogą po ukończeniu 60. roku życia ubiegać się o rodzicielskie świadczenie uzupełniające, tzw. Mama 4+. Mogą je otrzymać po spełnieniu ustawowych warunków, w tym braku dochodu zapewniającego niezbędne środki do życia. Maksymalna wysokość tego świadczenia wynosi obecnie 1978,49 zł brutto miesięcznie, czyli tyle, ile najniższa emerytura. Pełną kwotę mogą otrzymać osoby, które nie pobierają emerytury ani renty. Jeśli natomiast pobierają świadczenie z ZUS, KRUS lub innego organu rentowego w wysokości niższej niż najniższa emerytura, rodzicielskie świadczenie uzupełniające może wyrównać tę różnicę.

Pobieram własną emeryturę i mam ustalone prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu, która jest niższa od mojej emerytury. Mąż zmarł 20 lat temu, gdy miałam 52 lata. Czy przysługuje mi renta wdowia?

Niestety, nie. Jednym z warunków otrzymania renty wdowiej jest nabycie prawa do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż w dniu ukończenia 55 lat przez kobietę lub 60 lat przez mężczyznę. Ponieważ nabyła Pani to prawo w wieku 52 lat, nie spełnia Pani tego warunku.

Pobieram rentę socjalną i mam orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy. Co muszę zrobić, aby otrzymać dodatek dopełniający?

Powinien Pan złożyć wniosek o dodatek dopełniający na formularzu EDD-SOC. Do wniosku należy dołączyć zaświadczenie o stanie zdrowia na formularzu OL-9 oraz posiadaną dokumentację medyczną dotyczącą przebiegu leczenia. Jeśli lekarz orzecznik ZUS stwierdzi, że jest Pan również niezdolny do samodzielnej egzystencji, ZUS przyzna dodatek od miesiąca złożenia wniosku, jednak nie wcześniej niż od dnia spełnienia warunków do jego otrzymania.

Trzy miesiące temu zmarł mój mąż. Oboje od kilku lat pobieraliśmy emerytury. Rok przed jego śmiercią sąd orzekł separację. Czy w tej sytuacji przysługuje mi renta wdowia?

Niestety, nie. Jednym z warunków otrzymania renty wdowiej, czyli łącznej wypłaty własnego świadczenia i części świadczenia po zmarłym małżonku, jest pozostawanie we wspólności małżeńskiej do dnia jego śmierci. Wspólność małżeńska oznacza rzeczywistą więź między małżonkami, przejawiającą się m.in. we wspólnym życiu, prowadzeniu gospodarstwa domowego oraz wzajemnej pomocy i trosce o rodzinę. Ponieważ przed śmiercią Pani męża sąd orzekł separację, warunek ten nie został spełniony, nie może więc Pani pobierać świadczeń w ramach renty wdowiej.

Słyszałam, że po przejściu na nową emeryturę nauczycielską środki w OFE i na subkoncie w ZUS nie będą dziedziczone po mojej śmierci. Czy to prawda?

Tak, to prawda. W przypadku nowej emerytury nauczycielskiej środki z subkonta (wraz z przekazanymi środkami z OFE) są przenoszone na konto ubezpieczonego i nie podlegają dziedziczeniu, co oznacza brak prawa do podziału środków lub wypłaty gwarantowanej.

W maju skończyłam 63 lata, ale nie przeszłam jeszcze na emeryturę. Rozważam przejście na nią w lutym 2027 roku. Jakie tablice trwania życia ZUS przyjmie do obliczenia mojego świadczenia?

Przy obliczaniu emerytury ZUS porówna tablicę średniego dalszego trwania życia obowiązującą w dniu złożenia wniosku z tablicą obowiązującą w dniu ukończenia przez Panią 60 lat. Zastosuje tę, która będzie dla Pani korzystniejsza. Jeśli złoży Pani wniosek w lutym 2027 roku, ZUS porówna tablice obowiązujące od 1 kwietnia 2023 roku do 31 marca 2024 roku oraz od 1 kwietnia 2026 roku do 31 marca 2027 roku. W obu przypadkach uwzględni Pani wiek przyjmowany do obliczenia emerytury, wyrażony w ukończonych latach i miesiącach.

19 listopada zapraszamy na relację z dyżuru w sprawie wyjazdów do sanatorium z NFZ i ZUS.

©℗

eprasa.pl def423775a

POD PARAGRAFEM

• Zbliża się rocznica urodzin **Anny Kłodzińskiej, ps. „Stanisław Załęski"** (ur. 25 listopada 1915 r., zm. 2 stycznia 2008 r.), dziennikarki „Życia Warszawy" i autorki popularnych i masowo wydawnych w PRL-u kryminałów milicyjnych.

HISTORIA

„Plan głodowy" – makabryczny pomysł Herberta Ernsta Backego

opr. Bożenna Piskała

Badacze analizujący dzieje ostatniej wojny są zadziwiająco zgodni: „Plan głodowy" zakładał zaakceptowane przez Adolfa Hitlera masowe ludobójstwo, śmierć dziesiątków milionów ludzi.

„Zbladłyby przy nim wcześniejszy Hołodomor na Ukrainie, uważany wówczas za szczyt ideologicznego bestialstwa" – napisał brytyjski historyk Alan Bullock.

Konfiskować wszystko!

Plan został opracowany wczesną wiosną 1941 roku pod nazwą „Polityczno-gospodarcze wytyczne dla organizacji na Wschodzie" i przewidywał, iż na zdobytych przez Wehrmacht terytoriach ZSRR konfiskowane będą wszystkie „nadwyżki" żywności, a uzyskane w ten sposób artykuły spożywcze zostaną przekazane walczącym na froncie wschodnim oddziałom lub cywilnej ludności III Rzeszy. Przypominało to zbrodnię skalkulowaną z premedytacją.

Marzenia o ukraińskim zbożu Niemcy snuli zresztą znacznie wcześniej. Zwiastuny pojawiły się już w tzw. Generalnym Planie Wschodnim – projekcie osiedleńczym i germanizacyjnym dla terytoriów Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej, położonych na wschód od granicy III Rzeszy sprzed września 1939 roku.

Jak rodziła się idea

Kim był twórca tego zbrodniczego pomysłu? Herbert Friedrich Wilhelm Backe, urodzony w Batumi na Kaukazie, był synem niemieckiego kolonisty. Po zakończeniu Wielkiej Wojny wyjechał do Niemiec, gdzie rozpoczął studia na uniwersytecie w Getyndze. Następnie od 1923 r. pracował jako asystent w Wyższej Szkole Technicznej w Hanowerze. Wstąpił do NSDAP i SS, a od października 1933 r. do maja 1942 r. był sekretarzem stanu w Ministerstwie Wyżywienia i Gospodarki Rolnej. Wtedy awansował: został komisarycznym zarządcą Ministerstwa Wyżywienia i Gospodarki Rolnej i znalazł się w sztabie RUSHA, czyli dość wysoko w hierarchicznej drabinie III Rzeszy.

Herbert Friedrich Wilhelm Backe (1896-1947) – człowiek, który na zimno opracował „Plan głodowy". Uniknął procesu, popełniając samobójstwo w celi więzienia w Norymberdze

Można powiedzieć, że „Plan głodowy" narodził się z zimnej kalkulacji skutków wojny ze Związkiem Radzieckim. Dla Backe i niemieckich sztabowców szybko stało się jasne, że ogromne odległości do linii frontu oraz uboga infrastruktura transportowa ZSRR nie pozwolą na dostarczenie niemieckim żołnierzom odpowiedniej ilości zaopatrzenia z magazynów na terytorium Niemiec.

Najważniejsze są Niemcy

Dlatego główny wydział gospodarczy Wehrmachtu zaproponował, aby do przełomu 1941 i 1942 r. – jak pisze Laurence Rees w książce „Hitler i Stalin. Wojna stulecia" – „cała armia niemiecka (...) żywiła się na koszt Rosji". Przyjęcie takiego rozwiązania miało odciążyć służby logistyczne Wehrmachtu i umożliwić im skupienie większości sił i środków na zapewnieniu regularnych dostaw amunicji dla walczących oddziałów.

Z kolei w „Skrwawionych ziemiach. Europa między Hitlerem a Stalinem" Timothy Snyder pisze: „Odpowiedzialny za przygotowanie studium cywilny planista Herbert Backe oświadczył Hitlerowi już w styczniu 1941 r.: „okupacja Ukrainy uwolniłaby nas od zmartwień gospodarczych". W zamyśle Hitlera Ukraina miała zagwarantować, że „nikt nie będzie mógł znów zagłodzić (Niemiec) jak podczas ostatniej wojny".

Co z kołchozami?

Szczególną rolę w niemieckich planach odgrywała Ukraina, o której Backe mówił, iż „z perspektywy rolniczej i przemysłowej stanowi ona najwartościowszą część Związku Radzieckiego". Niemcy uznawali Ukrainę (z częścią południowej Rosji) za „region nadwyżek" – produkujący więcej żywności niż potrzebuje jego ludność. Obszary miejskie na obszarze całego ZSRR, jak również Białoruś i zachodnie regiony Rosji, stanowiły z kolei tzw. region deficytu.

„Polityczno-gospodarcze wytyczne dla organizacji na Wschodzie" przewidywały, że po rozpoczęciu inwazji na ZSRR żołnierze Wehrmachtu oraz członkowie aparatu okupacyjnego przystąpią do masowej konfiskaty „nadwyżek" żywności, które w normalnych warunkach były przeznaczone na wykarmienie populacji miejskiej oraz mieszkańców północnych regionów ZSRR. Planowano, że do końca 1941 roku do samej tylko Rzeszy trafi 7 milionów ton radzieckiego zboża.

Zagłodzić Sowiety

Backe opowiadał się również za utrzymaniem systemu kołchozów na okupowanych obszarach ZSRR, gdyż w jego opinii stanowiły one narzędzie znacznie ułatwiające kontrolę nad podażą żywności. Co prawda niektórzy specjaliści od strategii politycznej chcieli zlikwidować kołchozy podczas inwazji, sądząc, iż przysporzy to Niemcom poparcia ludności ukraińskiej, zdaniem ekonomistów jednak Niemcy musiały utrzymać gospodarkę kołchozową, aby wyżywić armię i cywilów niemieckich. Jak pisze Snyder, Backe miał pewnego razu wprost stwierdzić, że „gdyby Sowieci nie załatwili tego wcześniej, Niemcy musieliby sami zaprowadzić kołchozy".

Konfiskowane artykuły spożywcze miały posłużyć do wyżywienia żołnierzy na froncie, a także umożliwić III Rzeszy kontynuowanie wojny bez nadmiernych kosztów dla własnej ludności cywilnej. „Plan głodowy" miał również spełnić szereg celów politycznych związanych z niemieckimi planami kolonizacji Europy Wschodniej. Jednym z efektów jego realizacji miała być bowiem „likwidacja przemysłu, a zarazem znacznej części ludności w regionach deficytu". W ten sposób „Plan głodowy" cofnąłby Związek Radziecki do ery przedindustrialnej.

Elity były zadowolone

Autorzy planu z rozmysłem założyli zatem, że na skutek jego realizacji około 20-30 milionów obywateli ZSRR umrze z głodu. W „wytycznych" z 23 maja 1941 r. znalazły się słowa: „Wiele dziesiątek milionów ludzi na tym terytorium stanie się zbędnych i umrze lub będzie musiało wyemigrować na Syberię. Próby uratowania tamtejszej ludności od śmierci głodowej przez pozyskanie nadwyżek ze strefy czarnoziemów mogą być podejmowane jedynie kosztem zaopatrzenia dla Europy".

Znamienne, że ludobójczy projekt Backe został świadomie i bez większych oporów zaakceptowany przez najwyższe kierownictwo III Rzeszy. Martin Bormann mówił, że „miliony ludzi muszą umrzeć z głodu", a Hermann Göring przewidywał, że „śmierć będzie teraz siać swe największe żniwo od czasów wojny trzydziestoletniej". Wyzłośliwiał się także, że „Ukraińcy będą musieli zjadać siodła kozackie".

Spójrzcie na Leningrad

„Plan głodowy" miał także inne skutki. Wielu historyków jest zdania, że to właśnie „kwestia żywnościowa" była jednym z głównych powodów, dla których Hitler podjął decyzję o rezygnacji z bezpośredniego szturmu na Moskwę i Leningrad na rzecz długotrwałego oblężenia mającego na celu wygłodzenie ludności tych dwóch metropolii. W przypadku Moskwy niemieckie niepowodzenia na froncie uniemożliwiły realizację tego planu. Leningrad znajdował się jednak pod oblężeniem przez blisko 900 dni. Na skutek blokady zmarło wówczas – głównie na skutek głodu – blisko milion mieszkańców miasta.

10 września 1941 roku prof. Wilhelm Ziegelmayer, ekspert ds. rolnych w Naczelnym Dowództwie Wehrmachtu, zapisał w swoim dzienniku: „Także i w przyszłości nie będziemy się zajmować kwestią kapitulacji Leningradu. Musi on zostać zniszczony za pomocą jakiejś naukowo opracowanej metody".

eprasa.pl def423775a

PRZYRODA

Szerszenie azjatyckie wykańczają nasze pszczoły!

Agnieszka Romanowicz

Pszczelarze zaalarmowali o pojawieniu się szerszenia azjatyckiego w Polsce. Odkrycie spod Krakowa budzi przerażenie w środowisku, bo gatunek ten sieje spustoszenie w pasiekach. Jest też groźny dla ludzi.

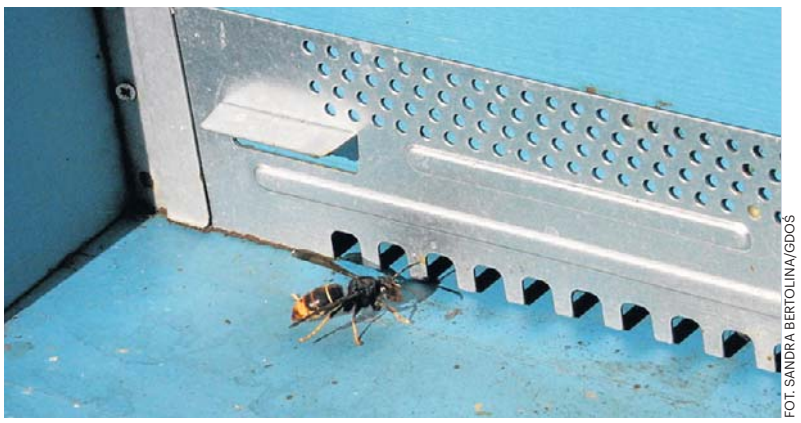
FOT. SANDRA BERTOLINA/GDOŚ

Szerszenie azjatyckie są ciemniejsze od europejskich

- Czujność krakowskich pszczelarzy pozwoliła rozpoznać podejrzane owady w pasiekach w okolicach Krakowa - informuje Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Krakowie. - Dzięki przekazywanym informacjom, zaangażowaniu pszczelarzy oraz współpracy ze środowiskiem naukowym, w tym przedstawicielami Uniwersytetu Jagiellońskiego i Instytutu Ochrony Przyrody PAN, 14 października 2026 roku odnaleziono w Wielkiej Wsi pierwsze w Polsce gniazdo szerszenia żółtonogiego .

- Straszna wiadomość, tylko tego było nam trzeba - martwią się pszczelarze. - Teraz wszyscy musimy się skupić na wypatrywaniu kolejnych miejsc bytowania tego szkodnika. Każdy sygnał może mieć znaczenie.

Wysoce sprawny drapieżnik

Szerszeń azjatycki znajduje się na unijnej liście gatunków inwazyjnych. Jego naturalnym rejonem jest Azja Południowo-Wschodnia. Pierwsze informacje o jego obecności w Europie pojawiły się w 2005 r. we Francji, skąd szybko się rozprzestrzenił. Występowanie szerszenia azjatyckiego potwierdzono m. in. w Hiszpanii, Włoszech, Portugalii, Belgii, Irlandii, Czechach, Niemczech. Tam, gdzie się pojawi, sieje spustoszenie w pasiekach.

- Gdyż jest to wysoce sprawny drapieżnik pszczoły miodnej - wyjaśnia Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. - Ocenia się, że w środowiskach zurbanizowanych pszczoły miodne mogą stanowić nawet dwie trzecie diety szerszenia azjatyckiego. Dlatego jego wpływ na populację pszczoły miodnej może być duży. Jako groźny drapieżnik nie tylko pszczół miodnych, ale też innych owadów zapylających, może negatywnie wpływać na możliwości zapylenia roślin, tym samym ograniczać efektywność upraw owadopylnych.

Jad zabija ludzi

Szerszeń azjatycki zagraża też ludziom. Portugalskie służby regularnie ostrzegają przed zbliżaniem się do gniazd szerszenia azjatyckiego. Przypominają, że każdego roku na terenie Portugalii wskutek użądlenia przez te inwazyjne owady notowane są co najmniej dwa zgony. Ostatni śmiertelny przypadek był na początku września: 69-letni rolnik został zaatakowany przez szerszenie w czasie zbiorów winogron.

- Znaczna część gniazd szerszenia azjatyckiego w Europie jest zakładana na terenach zurbanizowanych, tj. w bliskim otoczeniu człowieka, zaś gniazda budowane są wprost na gałęziach drzew, dlatego można się spodziewać częstszych interakcji z ludźmi niż w przypadku rodzimego szerszenia - wyjaśnia GDOŚ.

Gniazdo spod Krakowa też wisiało na gałęzi topoli, około 10-15 metrów nad ziemią. Jego średnicę oszacowano na około 70 cm.

Mógł przyjechać z drzewkiem oliwnym

GDOŚ apeluje o zgłaszanie kolejnych miejsc, w których pojawi się szerszeń azjatycki.

Jak go rozpoznać? Jest nieco mniejszy od rodzimego szerszenia europejskiego i ma znacznie ciemniejszy odwłok oraz żółte nogi.

Jak mógł trafić do Polski?

- Najbardziej prawdopodobne jest sprowadzenie zimujących samic (unasiennionych matek), które wiosną mogą założyć nowe rodziny - ocenia GDOŚ. - Z reguły zimują one w niewielkich przestrzeniach pod korą drzew albo w glebie. Łatwo wyobrazić sobie przewiezienie samic wraz z importowanymi materiałami budowlanymi, ogrodniczymi, surowcem drzewnym, korą albo roślinami doniczkowymi pochodzącymi z upraw w południowo-zachodniej Europie (np. z dużymi doniczkowymi okazami drzewek oliwnych albo palm, sprzedawanych w centrach ogrodniczych). Obrót tego rodzaju materiałami przebiega swobodnie w ramach Unii Europejskiej.

©℗

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

2-POKOJOWE, 41 m^2, ul. Lubicka, parter, Toruń cena 285 tyś. zł. rel. 575-655-727

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów. 608-071-593, Toruń i powiat

INSTALACYJNE

ELEKTRYK 24h. 600-16-15-17

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA
strona zdrowia
Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl

REKLAMA 0011590624
PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMANDA
87-100 Toruń, ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011590543
„ALPA"
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl
- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

REKLAMA 0011601899
Urząd Miasta Torunia
– Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków –
informuje,
że **do dnia 30 listopada 2026 r.** przyjmuje wnioski o dotacje na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków lub znajdującym się w gminnej ewidencji zabytków położonym na terenie Gminy Miasta Toruń, które mają być wykonane w roku 2027. Wnioskodawca może złożyć w danym naborze tylko jeden wniosek na prace lub roboty przy pojedynczym zabytku.
Formularze wniosków można pobrać na Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Torunia w zakładce „Dotacje, stypendia, aktywność obywatelska" oraz w Biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków w Toruniu przy ul. Podmurnej 2/2a, tel. 56 611 87 95.
Kompletne wnioski wraz z wymaganymi załącznikami należy składać w siedzibie Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków w Toruniu, ul. Podmurna 2/2a, lub w Punkcie Informacyjnym Urzędu Miasta Torunia w formie papierowej – osobiście lub przesłać pocztą (o dacie złożenia wniosku decyduje data wpływu do Urzędu Miasta Torunia).

0011602462

Pani
Monice Boczulak
Członkowi Rady Nadzorczej
Kujawsko-Pomorskiego Funduszu Poręczeń Kredytowych
Spółka z o.o. w Toruniu

wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają
Przewodniczący Rady Nadzorczej oraz Zarząd Spółki

0011601509

„Żyłeś dla nas i dla innych, Kochaliśmy Cię wszyscy"
Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 19 października 2026 roku odszedł od nas
mój najukochańszy Mąż, nasz wspaniały Tatuś, Syn,
Brat, Szwagier, Kuzyn, Wujek i Przyjaciel

ŚP. Tomasz Boczulak

lat 53

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w piątek 23 października 2026 roku o godz. 12.00
Mszą Świętą żałobną, która zostanie odprawiona
w Bazylice Katedralnej Świętych Janów.
Po Mszy Świętej ceremonia pogrzebowa odbędzie się
na cmentarzu parafialnym
przy ul. Gałczyńskiego (II brama od ul. Gałczyńskiego).
Pogrążona w smutku
Żona z Synami

eprasa.pl def423775a

Sport

Żużel. Trwa sprzedaż biletów na PZM FIM Speedway Grand Prix of Poland - Warsaw (15 maja 2027). Najtańsze wejściówki to koszt 69 zł (+ opłaty serwisowe). Bilety można kupować www.ebilet.pl

HOKEJ

Świetny mecz KH Energa w Bytomiu. Te punkty mogą dać finał Pucharu Polski

Joachim Przybył

Torunianie w Bytomiu stracili szybko dwa gole, ale potem odpowiedzieli czterema. To arcyważne zwycięstwo w kontekście rywalizacji o top 4.

POLONIA BYTOM - KH ENERGA TORUŃ 3:4 (2:2, 0:0, 1:2)

Bramki: 1:0 Bujalski - Padakin (1:34), 2:0 Biepierszcz - Kurnicki, Jarosz (6:03), 2:1 Larionovs - Hanzawa, Tapio (10:35), 2:2 Arrak - Pełtola (19:05), 2:3 Napiórkowski - Hanzawa (44:51), 2:4 Hanzawa - Arrak (48:55), 3:4 Fadiejew - Mroczkowski, Padakin (52:34)

KH Energa: Kałmykow - Ossipow, Zieliński, Kolesnikow, Syty, Denyskin - Tapio, Schafer, Pełtola, Arrak, Niemi - Jaworski, Wilczok, Larionovs, Napiórkowski, Hanzawa - Gimiński, Cybulski, K. Kalinowski, Smal, M. Kalinowski.

To był trudny egzamin toruńskiej drużyny. Polonia Bytom w poprzedniej kolejce straciła fotel lidera po domowej porażce z JKH GKS Jastrzębie, a wcześniej rozbili u siebie m.in. 7:2 Zagłębie Sosnowiec. Rywalizacja o miejsce w finale Pucharu Polski wchodzi w decydującą fazę i teraz każdy punkt ma ogromne znaczenie.

Zaczęło się fatalnie, minęło raptem kilka minut, a Polonia wygrywała już 2:0. To były błędy w obronie, bo na lodzie więcej z gry mieli torunianie. Swoją przewagę udokumentowali jeszcze w 1. tercji.

Potem cały czas atakowali, ale w 2. tercji bramkarz Polonii Bohdan Djaczenko świetnie spisywał się między słupkami i uchronił swój zespół przed stratą gola. W ostatniej tercji torunianie wreszcie znaleźli na niego sposób. Świetnie spisał się Chikara Hanzawa, który najpierw zaliczył asystę, a potem strzelił czwartego gola dla KH Energa.

Goście zafundowali sobie jeszcze niepotrzebne nerwy. Na ławkę kar powędrowali Eero Niemi i Mikołaj Syty, gospodarze w przewadze 5 na 3 strzelili gola kontaktowego. Potem już KH Energa zagrał już spokojnie i kontrolował sytuację.

Torunianie po tym zwycięstwie awansowali na pozycję z lidera ze stratą tylko punktu do prowadzącego GKS Tychy. Niewykluczone, że do awansu do finału Pucharu Polski wystarczą zwycięstwa u siebie.

Najbliższy mecz już w piątek, KH Energa podejmie Cracovię, potem jeszcze podejmie w tej rundzie GKS Tychy i Zagłębie Sosnowiec. Obowiązkowe punkty będą do zdobycia na wyjeździe w Sanoku.

Inne wyniki: Podhale Nowy Targ - GKS Katowice 0:11 (0:3, 0:3, 0:5), GKS Tychy - Zagłębie Sosnowiec 3:1 (0:0, 2:1, 1:0), Cracovoa - JKH GKS Jastrzębie 5:2 (1:1, 1:0, 3:1, STS Sanok - Unia Oświęcim zakończył się wczoraj po zamknięciu wydania.

1. GKS Tychy	12	27	62:23
2. KH Energa Toruń	12	26	50:27
3. Zagłębie Sosnowiec	12	25	53:28
4. Polonia Bytom	13	24	53:28
5. Cracovia	13	20	35:42
6. Unia Oświęcim	10	19	40:31
7. GKS Katowice	14	19	60:39
8. JKH GKS Jastrzębie	12	17	24:31
9. STS Sanok	10	3	10:49
10. Podhale Nowy Targ	12	0	13:102

ŻUŻEL

Tyle Abramczyk Polonia chce wydać w PGE Ekstralidze!

Joachim Przybył

14 milionów złotych netto - tyle ostatecznie Abramczyk Polonia wydała na awans w minionym sezonie. A po awansie? Znamy plan wydatków beniaminka PGE Ekstraligi!

14 milionów złotych to rekordowy budżet w Metalkas 2. Ekstralidze. Przed rokiem zbliżony miała Unia Leszno. Znamy już plany finansowe beniaminka PGE Ekstraligi - oto szczegóły!

- Zawsze jestem umiarkowanym optymistą. Planowana wcześniej kwota 12,5 milionów ostatecznie zamknęła się kwotą 14 mln złotych. To wszystko dzięki sponsorom i kibicom, którzy zawsze są naszym numerem jeden wśród sponsorów - podkreśla Jerzy Kanclerz, który o finansach bydgoskiego klubu opowiedział w naszym podcaście - znajdziecie całe nagranie na portalu.

Wpływy z biletów wyniosły w ostatnim sezonie 5,5 mln, co jest znakomitym wynikiem jak na Metalkas 2. Ekstaligę.

Wiemy, że najwięcej bydgoski klub zapłacił za kontrakty Szymona Woźniaka i Wiktora Przyjemskiego, których ściągał z PGE Ekstraligi. W kolejnym sezonie liderem na liście płac powinien być ściągnięty z Grudziądza Max Fricke, a wysoko będzie zapewne także drugi nabytek - Ryan Douglas.

Transfery wiążą się z planowanym większym budżetem w PGE Ekstralidze. Prezes Jerzy Kanclerz ostrożnie szacuje go na 21 milionów złotych, choć - podobnie jak w ostatnim sezonie - ostateczny rachunek może być wyższy.

Abramczyk Polonia w Metalkas 2. Ekstralidze nie przegrała meczu

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Jak będą wyglądały wpływy bydgoskiego klubu po awansie? Tylko ze Speedway Ekstraligi każdy klub dostanie około 7 milionów złotych z tytułu praw do transmisji meczów w telewizji plus od sponsora strategicznego rozgrywek. Sponsor tytularny klubu to według naszych informacji około 1,5 mln zł.

Wpływy z biletów można na razie jedynie oszacować, ale zapewne ta kwota może wzrosnąć z 5,5 do przynajmniej 7, może nawet 8 mln zł, w tym wypadku wiele zależy od frekwencji, ale też ewentualnego awansu do play off.

Kolejna pozycja w budżecie to mniejsi sponsorzy drużyny, których zapewne także będzie więcej po awansie do PGE Ekstraligi.

I wreszcie dodatkowym bonusem po sezonie są fundusz atrakcyjności - w tym sezonie jedno wyprzedzenie na dystansie było wyceniane na ok. 5500 zł i system PRO Junior, w którym punktują i zarabiają dla klubu wychowankowie. Z tych źródeł Abramczyk Polonia ma szanse pozyskać przynajmniej milion złotych.

Taka symulacja oznacza, że Abramczyk Polonia planuje budżet mniej więcej na poziomie Bayersystem GKM Grudziądz. Najbogatsze kluby w PGE Ekstralidze z Torunia, Wrocławia i Lublina wydają nieco ponad 30 mln zł za sezon.

KRÓTKO

Piłka nożna

Wielki test Jagiellonii. Lech o odzyskanie honoru

W 3. kolejce fazy ligowej piłkarskiej Ligi Europy znów trudniejsze zadanie będzie mieć Lech Poznań, który podejmie angielski AFC Sunderland. Jagiellonia Białystok natomiast zmierzy się u siebie z belgijską ekipą RSC Anderlecht, czyli zespołem zdecydowanie pozostającym w zasięgu Dumy Podlasia. Mistrz Polski w dwóch pierwszych meczach Ligi Europy poniósł kompromitujące porażki po 0:4 kolejno na wyjeździe z angielskim Crystal Palace oraz u siebie z niemieckim Bayerem Leverkusem.

Mecz będzie można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale TV 6. Płatna transmisja na kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Początek rywalizacji w Poznaniu o godzinie 18:45. Jagiellonia przed tygodniem wygrała pierwsze spotkanie w historii na poziomie Ligi Europy, ale rywal nie był z najwyższej półki (3:1 u siebie ormiański FC Ararat-Armenia). Mecz Jagiellonia Białystok - Anderlecht Bruksela można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale Super Polsat. Płatna transmisja na kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Początek rywalizacji o godzinie 21:00.

WIOŚLARSTWO

Dominika Baranowska trzecia na świecie

Kazimierz Fiut

Wchińskim Qingdao Dominika Baranowska z Bydgoskiego Klubu Wioślarskiego zdobyła brązowy medal mistrzostw świata w dwójce podwójnej Mix w sprincie plażowym .

Baranowska startowała z Adamem Bujnowskim z gdańskiego Drakkaru. W pierwszej próbie czasowej uzyskali dopiero 22. wynik, ale w drugiej mieli już 5. czas i awansowali do czołowej szesnastki. W 1/8 finału polski mikst wyeliminował dwójkę z Nowej Zelandii, w ¼ finału był szybszy od osady USA. W półfinale biało-czerwoni okazali się wolniejsi od duetu z Niemiec, a w rywalizacji o brąz pokonali duet z Hiszpanii: Miguel Salas Cordoba/Teresa Diaz Moreno osiągając swój największy sukces w dotychczasowej karierze. Mistrzowski tytuł przypadł osadzie Niemiec, która pokonała Litwinów.

Polska dwójka podwójna mikst juniorów Rozalia Figurska z AZS UMK Toruń - Antoni Borysewicz zajęła miejsca 5-8. W jedynkach kobiet Martyna Radosz z Lotto Bydgostii w 1/8 finału okazała się o 3 sekundy wolniejsza od Amerykanki Christine Cavallo, zajmując tym samym miejsca 9-16. Na tych samych miejscach została sklasyfikowana brązowa medalistka ME juniorka Jagna Jurdziak. Czasowych eliminacji nie przebrnęli Fabian Barański z Włocławskiego Towarzystwa Wioślarskiego (14 i 12 lokata) oraz junior Maksymilian Maciejewski.

eprasa.pl def423775a